

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

W roku 1938 skoncentrowany atak sowiecki na Polskę

Omałwiając przed paru dniami Estaszę Wiśniewskiego z rozmysłu opuściłem tę część jego wywodów, która leży poza zakresem właściwych rozważań jego pracy, a która dotyczy nas bezpośrednio. Ta strona jego badań nadaje się bowiem do omówienia osobno — zbyt jest dla nas ważna.

ANTYRELIGIJNY KONGRES.

Jak wiadomo akcja bezbożnicza w Rosji Sowieckiej załamała się i wśród młodzieży i wśród dorosłych. Jest to kłeska regime'u — jedna z dotkliwych. Mimo to bolszewicy nie ustają w walce z religią. Co więcej rozszerzają ją poza granice ZSRR.

Czytelnicy nasi przypominają nie wątpliwie międzynarodowy kongres bezbożników, który się odbywał w dniach 11 — 13 kwietnia 1936 r. w Pradze. Kongres ten zorganizowali i prowadzili bolszewicy, a na jego czele stał komunista A. Łukaczewski, wiceprezydent międzynarodowego związku bezbożników. Obrady i rezolucje toczyły się... pod dyktando „delegatów“ ZSRR.

Był to pierwszy widomy objaw ataku Kominternu na religie.

Na kongresie tym byli reprezentowani bezbożnicy następujących państw: Niemiec, Anglii, Belgii, Francji, Holandii, Szwecji, Luxemburga, Czechosłowacji, Hiszpanii, ZSRR i — niestety — Polski.

4 MILIONY KSIĄZEK W 43 KRAJACH.

Kongres był parawanem tej szerokiej akcji antyreligijnej, jaką bolszewicy rozpętali. W wyniku kongresu zorganizowany został Wszechniasty Związek Wolnomyślicielski - Ateistów. Centralna Rada Związku ma swoją siedzibę w Paryżu. Robota za cześć się na całego. Zaraz po Kongresie Związek rozkolportował 4 miliony książek treści antyreligijnej. Książki te rozpowszechniano w 43 krajach, ale szczególnie tych, o które w owym czasie przede wszystkim Sowietom chodziło — więc w pierwszym rzędzie w Hiszpanii, następnie we Francji, Czechosłowacji, Holandii i Ameryce Południowej.

BIBLIA BEZBOŻNIKÓW.

Akcja bezbożnicza Kominternu zo-

stała poprowadzona crescendo. W r. 1937 porożono budżet na akcję bezbożniczą za granicą. Podczas 1 kwartału wysłano 4 miliony broszur, w tym milion dla młodzieży. Nie trudno się domyśleć, że specjalnie pieczołowitą opieką otoczono Hiszpanię.

Ogłoszono również konkurs z nagrodami w sumie 100.000 rubli na biblię ruchu bezbożników oraz biblię dla dzieci.

KATOLICY BELGIJSKY NIE DOPUŚCILI.

5 września 1937 roku odbył się zjazd Międzynarodowej Rady Bezbożników. Na zjazd ten z Moskwy przybyło 11 osób. Postanowiono zorganizować w roku 1938 drugi kongres bez-

bożniczy w Brukseli. Ale bolszewicy nie obliczyli się z opinią katolicką — Belgowie dowiedli, że nie pozwolą Sowietom organizować w swym kraju bezbożniczej propagandy. Bruksela odpadła. Wobec tego postanowiono zwołać kongres do Londynu w dniach od 9 do 13 września 1938 r. O pieniądzu nie było kłopotu — Moskwa wyasygnowała na koszty kongresu dwa miliony rubli w złocie. Bolszewicy mogą sobie na to pozwolić, zrabowali bowiem dotychczas z kościołów 85 milionów. Żeby uspokoić swą ludność, która zaczęła się burzyć na wieść o rabunku kościołów, relikwiarzy, ikon. Głosili oni, że złoto to idzie dla głodującej ludności. Teraz za nie

można rozwinąć bezbożniczą propagandę, jakiej świat nie widział. Zresztą Moskwa zbiera ofiary na akcję bezbożniczą na całym świecie.

OLBRZYMIA STACJA RADIOWA.

Sowiety nigdy nie zaniebdywały propagandy radiowej — wiemy o tym doskonale. W roku 1938 ma być specjalnie nasiloną propaganda bezbożnicza i podwojona liczba bezbożniczych audycji w językach obcych. W roku przyszłym ma być zbudowana olbrzymia stacja nadawcza, mająca w znacznie większym stopniu za glusząc stacje europejskie. Koszta budowy mają wynosić 18 milionów rubli.

ATAK NA POLSKĘ.

Polska staje się w roku bieżącym benjaminkiem sowieckiej propagandy. Siedem zakładów wydawniczych pracuje specjalnie nad biblią przeznaczoną dla Polski. Instruktorów tej roboty szkoli się w jednej z większych sowieckich szkół instruktorskich. Całą akcję kieruje centrala moskiewska przy pomocy paryskiej centrali komunistycznej.

Wiśniewski ostrzega w swej książce:

— Na Polskę idzie w bieżącym roku olbrzymi, skoncentrowany atak, którego nie wolno nam lekceważyć, by Polska nie znalazła się w takiej sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje Hiszpania. W. T.

Po mowie niedzielnej Daladiera Kryzys gabinetowy we Francji

Dymisje ministrów pracy i robót publ. Front Ludowy mobilizuje się w obronie 40-godzinnego tygodnia pracy. Daladier nie ustępuje

Dymisje

PARYŻ (Pat). W poniedziałek ministrowie robót publicznych Ramadier i minister pracy Frossard złożyli dymisję. Premier Daladier dymisje te przyjął.

Premier Daladier przedstawił do aprobaty prezydenta nominację de Monzie na stanowisko ministra robót publicznych i Pomaret na stanowisko ministra pracy, na miejsce ustępujących ministrów Frossarda i Ramadier.

To samo oblicze

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż kryzys gabinetowy wywołany ustąpieniem Frossarda i Ramadier, sprowadzi się do zmian wewnątrz gabinetu. De Monzie zgodził się przyjąć stanowisko ministra robót publicznych. Ministrem pracy ma zostać Pomaret, który jednakże

nie jest obecny teraz w Paryżu. W razie mianowania ministrami de Monzie i Pomaret'a, skład polityczny obecnego rządu nie uległby zmianie, ponieważ obaj nowi ministrowie, podobnie jak Frossard i Ramadier należą do grupy Unii Socjalistyczno - Republikańskiej.

Dwa listy i odpowiedź

W liście dymisyjnym do premiera Daladier min. pracy Ramadier oświadczył:

„W przemówieniu niedzielnym zajął pan, panie premierze, kategoryczne stanowisko wobec zagadnienia 40-godzinnego tygodnia pracy. Ta zasadnicza zmiana polityki społecznej rządu nie pozwala mi na dalszą współpracę“.

Min. Frossard ze swej strony ogłosił następujący list: „Jestem zmuszony uważać niedzielne przemówienie za zapowiedź nowej orientacji polityki społecznej rządu. Moja koncepcja interesu państwa w obecnej sytuacji nie pozwala mi zaakceptować tego kierunku“.

Ze swej strony premier Daladier po przeprowadzeniu rekonstrukcji gabinetu złożył prasie następujące oświadczenie:

„Dymisje min. Frossard i min. Ramadier spowodowały ustęp mego przemówienia na temat 40-godzinnego tygodnia pracy. Krok ich jest najzupełniej lojalny, gdyż każdy ma prawo wyrażać swoje poglądy. Obojętne uważam, że Francja byłaby zgubiona o ile nie będzie pracować normalnie. W obecnym stanie rzeczy ze względu na ustawy społeczne, jakie zastosowała tylko Francja, fabryki nasze muszą odrzucać zamówienia. Zacytujcie tylko jeden przykład, w którym fabryka odrzuciła zamówienie z Ameryki na 15 milionów tylko dla tego, że ustawodawstwo o 40-godzinnym tygodniu pracy nie pozwala na wykonywanie tego rodzaju zamówień“.

Projekt dekretu regulującego pracę w porcie Marsylii

PARYŻ (Pat.) Minister pracy wręczył przedstawicielom pracodawców i robotników portowych Marsylii projekt dekretu, regulującego pracę w porcie Marsylii. W ciągu dnia dzisiejszego obie strony mają złożyć swe opinie o tym projekcie.

Czerwona General Conf. du Travail przygotowuje atak

PARYŻ (Pat). Duże wrażenie w kołach politycznych wywołała deklaracja Zw. Zaw. Metalowców zredagowana w tonie wyraźnego wrogim wobec rządu i wzywająca metalowców do „czujności, celem obrony 40 godzinnego tygodnia pracy i wszystkich ustaw społecznych“, jak również wzywająca do domagania się pełnej realizacji programu „Frontu Ludowego“. Ze swej strony naczelny komitet wykonawczy Gen. Konfederacji Pracy, któremu przewodniczył (w zastępstwie nieobecnego we Francji Jouhaux) komunista Rocamont, uchwalił wezwać wszystkie organizacje robotnicze do „czujności, niezbędnej dla podjęcia akcji jaka może być zdecydowana na obronę 40 godzinnego tygodnia pracy“.

Londyn kwaśno, Paryż spokojnie Rzym z uznaniem przyjęły odpowiedź gen. Franco

LONDYN (Pat). Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth powrócił z wywczasów letnich do Londynu i udał się do Foreign Office, gdzie zapoznał się z odpowiedzią gen. Franco na plan brytyjski (podajemy na str. 3). Lord Plymouth odbył następnie kilkogodzinną konferencję z rzeczoznawcami Foreign Office.

Londyńskie koła polityczne oceniają odpowiedź gen. Franco na ogół pesymistycznie.

„Times“ pisze, że gen. Franco akceptuje wprawdzie wycofanie obcych ochotników, ale wysuwa poważne zastrzeżenia.

„Times“ przewiduje, że żądania gen. Franco natrafiają na sprzeciw, zaś wprowadzenie w życie porozumienia angielsko - włoskiego uzależnione zostało od powodzenia planu brytyjskiego.

Wielki pożar

pałacu „Union Française“ w Stambule

STAMBUŁ (Pat) W niedzielę wieczorem spłonął doszczętnie wielki 4 piętrowy budynek, należący do „Union Française“. W gmachu tym mieszkała francuska izba handlowa.

Pastwą płomieni padło wiele kosztowne urządzenie wewnętrzne gmachu a między innymi dzieła sztuki, ofiarowane przez rząd francuski. Z pięknego gmachu pozostały tylko fundamenty.

Marsz. Rydz-Śmigły hon. obywatelem Włodzimierza i Uściługa

LUCK (Pat). Rady miejskie we Włodzimierzu i Uściługu powzięły uchwały o nadaniu Marszałkowi Ed-

wardowi Śmigłemu - Rydzowi obywatelstwa honorowego miasta Włodzimierza i Uściługa.

Cała Polska żegnała doczesne szczątki Wodza Słowaków

ZAKOPANE (Pat). W pogrzebie ś. p. ks. Andrzeja Hlinki w Rużomberku na Słowaczczyźnie wzięła udział licząca około 300 osób grupa z Zakopanego.

Przewodniczącą grupy był ks. Tołak z Zakopanego, osobisty przyjaciel Zmarłego, i wiceburm. Zakopanego p. Adamczyk. W skład grupy wchodziły delegacje Związku Górali z muzyką góralską. Ogniska Podhalan, przewodników tatr. w pełnym rynsztunku, Sokół, Strzelców, Legionistów, b. ochotników armii polsk., rezerwatów PZO, Inwalidów Kadrowi Młodych Polaków z Zagr., duchowieństwa, kupiectwa, rękodzielnict-

wa i przemysłu oraz delegacja osób ze sfer inteligencji.

Liczna grupa zakopiańska wraz z delegacjami innymi z Polski zwracała szczególną uwagę i była przez Słowaków witana na każdym kroku z niekłamana serdecznością.

We wtorek o godz. 10 rano odbył się w katedrze Św. Jana w Warszawie nabożeństwo żałobne na duszę ś. p. księdza Andrzeja Hlinki. Wielkiego Wodza Narodu Słowackiego Nabożeństwo żałobne w asyście licznego duchowieństwa odprawił ks. arcybiskup Gall.

110 jednostek morskich Rzeszy przed admirałem Horthy w Kilonii

„Niemcy przejęły wartę nad Dunajem”...



HORTHY.

KILONIA (Pat.). W poniedziałek o godz. 9.08 przybył na dworzec główny w Kilonii specjalny pociąg, wiozący regenta Węgier admirała Horthy'ego i jego otoczenie. Na dworcu oczekiwali gości: kanclerz Hitler ze wszystkimi ministrami Rzeszy, naczel-

ny dowódca niemieckich sił zbrojnych von Brauchitsch, dowódca marynarki wojennej admirał von Raeder, gen. Keitel i inni.

Przed dworcem zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, wśród radosnych okrzyków zebranych regent Węgier odjechał z kanclerzem do portu na jacht „Nixe”.

Regent Horthy i kanclerz Hitler przyjęli na pokładzie awiza „Grille” rewiew niemal całej floty wojennej Niemiec. Przed awizem „Grille” przepłynęło przeszło 110 jednostek. Rewiew otwierał 26.000 tonowy pancernik „Gneisenau”, spuszczone na wodę w maju r. b. Rewia trwała około godziny.

We wtorek rano przybędzie regent Horthy razem z kanclerzem Hitlerem na pokładzie awiza „Grille” do Hamburga. Po południu przybędą oni do Berlina, gdzie odbędzie się uroczyste powitanie. Wieczorem w pałacu kanclerskim wydany zostanie na cześć gości bankiet.

BERLIN. (Pat.) Poniedziałkowa prasa stoi całkowicie pod znakiem pobytu re-



HITLER.

genta Węgier admirała Horthy'ego w Kilonii, nadając historyczne znaczenie pierwszemu spotkaniu gościa węgierskiego z kanclerzem Rzeszy.

Dzień dzisiejszy — pisał zgodnie wieczone dzienniki berlińskie — jest radosnym dniem w historii Kilonii. Admirał Horthy przybył tu nie tylko w charakterze regenta Węgier, lecz także w charakterze ostatniego admirała monarchii austro-węgierskiej.

Z prasy prowincjonalnej na uwagę zasługuje opinia „Ost-Deutsche Morgenpost” stwierdzającego z okazji wizyty regenta Horthy'ego, że „Niemcy przejęły ponownie wartę nad Dunajem, celem przeciwstawienia się bolszewizmowi.

Przed nalotem wrogich aeroplanów Londyn opustoszeje

LONDYN (Pat.). „Sunday Express” ogłasza schemat planu ochrony i kontroli ludności cywilnej na wypadek ataku lotniczego na Londyn.

Według tego planu, wszystkie dzielnice miasta posiadać będą własne sztaby ochrony przeciwlotniczej, zależne od głównego sztabu. Zadaniem tych lokalnych sztabów będzie podział ludności na grupy oraz trzymanie w pogotowiu środków transportowych celem wywiezienia ludności cywilnej z zagrożonych obszarów. Ze względu na wagę

jak najszybciej ewakuacji już od chwili ewentualnego zagrożenia nalotem nieprzyjacielskim, wszystkie środki lokomocji przejdą pod kontrolę ministerstwa wojny.

W każdej dzielnicy sporządzone będą spisy właścicieli samochodów o raz szoferów. W pogotowiu będą również specjalne

deżurny robotnicze, mające na celu natychmiastową naprawę uszkodzonych dróg.

Cała ludność cywilna skierowana zostanie na wieś.

W związku z tym właściciele domów na wsi będą wezwani do zadeklarowania, jakimi pomieszczeniami mogą służyć kobietom i dzieciom. Mężczyźni w większości zostaną ulokowani pod namiotami.

Nie cała jednak ludność zostanie wywieziona z Londynu. Ewakuowana nie zostaną tylko dzielnice miasta, uznane za najbardziej zagrożone. Ale i w tych dzielnicach będą musieli pozostać ci, których praca będzie niezbędna. Dla ich obrony przed bombami i gazami zostaną wybudowane specjalne schrony.

Również i w innych dzielnicach, nie uznanych za niebezpieczne, będą zbudowane schrony oraz szerokie rowy w parkach i na miejscach otwartych.

Podobne plany obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej sporządzone zostały również i dla szeregu innych miast angielskich.

Chmury nie schodzą nad granicę mandżurskiej

Szigemitsu i Litwinow nie osiągnęli zgody

Personel japoński opuścił konsulaty w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku. Wzajemne „rewanże”. Protest Japonii

TOKIO. (Pat.) Agencja Domej donosi: Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył: iż ambasador Szigemitsu odbył w niedzielę rozmowę z Litwinowem na temat organizacji granicznej komisji demarkacyjnej.

Ambasador Szigemitsu przedstawił konkretne propozycje zgodnie z japońską polityką, dążącą do pokojowego załatwienia sporów granicznych. Propozycje te dotyczyły materiałów, mogących być podstawą do dyskusji.

Szigemitsu i Litwinow nie osiągnęli

zgody. Litwinow pragnie ograniczyć materiały do traktatu zawartego przez Chiny i włączenia mapy. Szigemitsu uważa, iż materiały posiadane przez Japończyków powinny być również brane pod uwagę.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, iż ambasador Szigemitsu skorzystał z okazji, by zaprotestować wobec Litwinowa przeciwko trzem faktom naruszenia wschodniej mandżurskiej granicy przez samoloty sowieckie dn. 20

bm. wbrew układowi o zawieszeniu broni.

Ag. Domej donosi: Personel japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku opuścił te miasta i przybył do Japonii.

Spowodowane to zostało zarządzenia mi lokalnych władz sowieckich, które uniemożliwiały personelowi konsulatów pełnienie obowiązków, a nawet pozostawanie na terenie, należącym do okręgów konsularnych.

Japoński ministerstwo spr. zagr. wydało oświadczenie, według którego pomiędzy władzami sowieckimi a japońskimi toczą się jeszcze rokowania na temat żądania strony sowieckiej zamknięcia japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku. Sowiety zaznaczają, iż konsulaty ich w Kobe i Otaru zostały już zamknięte i dlatego akcji zamknięcia japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku.

Rząd japoński złożył już protest w tej sprawie, domagając się jej ponownego rozpatrzenia.

47 samochodów w ogniu

KISZYŃIÓW. (Pat.) W Kiszyńiowie wybuchł pożar garażu. Ogień rozwinął się z wielką szybkością, ogarniając 47 stojących w garażu samochodów. Dzięki akcji ratunkowej straż pożarnej, płomień nie zdobył przenieść się na wielki skład benzyny. Właściciela garażu aresztowano pod zarzutem podłożenia ognia z zamiarem otrzymania od tow. ubezpieczeń 1 miliona 100 tysięcy lej.

Przed wzlotem „Gwiazdy Polski” do stratosfery

WARSZAWA (Pat.). Próba gondola stratosfatu wykonana z duralu minium została w poniedziałek przewieziona samochodem do Legionowa. W Legionowie raz jeszcze przed lotem próbnym zostanie przeprowadzone na ziemi sprawdzanie mechanizmu odczepiającego gondolę.

W poniedziałek z ramienia rady technicznej lotu stratosferycznego udaje się do Zakopanego a następnie do Doliny Czeskosłowackiej specjalna komisja.

Komisja ma za zadanie ustalić ostatecznie plan założenia obozu stra-

tosferycznego i załatwić administracyjnych formalności, związanych z przeprowadzeniem prac przygotowawczych. Założenie obozu ma nastąpić, jak wiadomo, po pierwszym wzlocie.

W Zakopanem zorganizowana będzie w dniach najbliższych konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych.

Wobec coraz żywszego zainteresowania prasy zagranicznej polskim lotem stratosferycznym, wicemin. Bobkowski zapozna dziennikarzy za granicznych ze stanem i charakterem przygotowań.

Uczestnicy zawodów lotniczych na II etapie w Wilnie

Wczoraj, w poniedziałek, został zakończony drugi etap zawodów lotniczych, prowadzący z Bydgoszczy do Wilna łącznej długości trasy 661 km.

Z Bydgoszczy wystartowały maszyny w nieco opóźnionym terminie ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. Do lotu wystartowało 27 załóg. Wszystkie te maszyny w ciągu dnia stały się w Wilnie kończąc drugi etap.

Pozostałe w dniu 21 bm. w Gdyni i w okolicach 7 maszyn wypuszczono po możliwym ustaleniu się pogody. Z liczby tej dotarło do Wilna 2. pozostałe 4 nocują na lotnisku w Czerwym Borze i wczesnym rankiem w

dnia 23 bm. wystartują do Wilna.

W czasie lotu w drugim etapie między Litzbarkiem przeprowadzono próbę Nr 3, polegającą na odnalezieniu niu przymusowo lądującego samolotu i zrzuceniu przy nim meldunku.

Po przybyciu do Wilna wszystkie szefowie ekip z kierownictwem zawodów kpt. pilotem Kaczmarczykiem i por. Piątkowskim udali się na smieniarz Rossa.

W dniu 23 bm. o godz. 7.07 zawodnicy wystartują do III etapu, wynoszącego 603 km i prowadzącego z Wilna przez Lidę, Białą Podlaską, Zamosć do Lwowa.

Ze świata sportu

„GISZOWIEC” — WĘGRY.

KATOWICE. (Pat.) W Giszowcu odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z okazji 15-lecia Towarzystwa Pływackiego „Giszowiec”. W zawodach wzięli udział bawiący w Polsce pływacy węgierscy.

200 m st. dow. panów Jędrysek (TPG); 50 m st. dow. pań: 1) Materówna (Dab); 100 m st. klas. pań: 1) Jarkulisz-Niedobocka (TPG); 50 m dow. panów: 1) Weghasy (Węgry).

Mecz piłki wodnej MTK Budapeszt—TPG wygrali Węgrzy.

PLYWACY POLSKI — AMERYKA W PIĄTEK.

WARSZAWA. (Pat.) Przebywający w Berlinie trener naszych pływaków, Amerykanin Stoop, zakontraktował REPREZENTACJĘ PŁYWACKĄ AMERYKI NA 1 MECZ DO POLSKI. Goście wystąpią w najbliższy piątek w Bielsku przeciwko najlepszym naszym pływakom.

NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE MŁOTEM.

OSNABRUECK. (Pat.) Na międzyna-

rodowych zawodach lekkoatletycznych w Osnabrueck z udziałem Amerykanów, Niemiec Hejn ustalił nowy rekord światowy w rzucie młotem, osiągając 58,24 m.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA O PUCHAR DAVISA.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś, we wtorek, udaje się do Czechosłowacji polska reprezentacja tenisowa w składzie: Tłoczyński, Hebdla Rozworski i Spychała. Nasza reprezentacja rozegra mecz z Czechosłowacją o puchar Środkowej Europy w Zlinie. Mecz ten zdecydowanie, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce.

JĘDRZEJOWSKA W AMERYCE.

NOWY JORK. (Pat.) W poniedziałek przyjechała do Nowego Jorku Jadwiga Jędrzejowska. Przyjazd jej wywołał żywe zainteresowanie. Jędrzejowska zatrzymała się w Nowym Jorku, a stamtąd udala się do Bostonu na mistrzostwa tenisowe w grach podwójnych.

Uczniowie-komuniści przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie

Na wołandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się wczoraj sprawa uczniów gimnazjów państwowych, oskarżonych o komunizm i uprawianie na terenie szkół agitacji komunistycznej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 6 młodych ludzi, z których jeden, niejaki Zac,

wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został na 2 lata więzienia, pozostali zostali uniewinnieni. Od wyroku tego apelował prokurator.

Sąd Apelacyjny po zakończeniu przewodu postanowił wyrok ogłosić 25 bm. o godz. 9 rano. (c)

Kronika telegraficzna

— W ośrodku hodowli koni w Nort, niedaleko Nantes (Francja), wybuchł gwałtowny pożar. W płomieniach zginęło 12 koni wyścigowych pełnej krwi, wartość 2 milionów franków.

— Na szosie Rańno — Brześć o 20 km od miasteczka Rańna w pow. kowelskim wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wywrócił się do rowu samochód osobowy, którym jechał zamieszkały w Warszawie Edward Hostman i Hostmanowa-Glejowa. Oboje doznali ciężkich obrażeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala w Brześciu.

— Na zawody lotnicze, jakie odbędą się w Cleveland w stanie Ohio w dniach od 3 do 7 września, wysyłają Niemcy swego czołowego lotnika-akrobatę hr. Hugenberga.

— Projekt nowej linii kolejowej Łowecz — Trojan — Karłowo, przecinającej góry Bałkańskie, której budowa ma się rozpocząć w najbliższym czasie, przewiduje przekopanie tunelu długości 9.350 m. Będzie to najdłuższy tuneł na Półwyspie Bałkańskim.

— Spośród 56 samochodów, które rozpozyczył raid Liege — Rzym — Liege, ukończyły zawody tylko 26 maszyn. Pierwsze miejsce zajął Belg Tresenster na Bugatti, drugie miejsce Holender Be-

rendregt na Fordzie, trzecim był Niemiec Wiedeńczyk, znany z raidu Automobilklubu bu Polaki, Wessely na Steyerze.

— Nowojorska kolej podziemna była widownią katastrofy, w której około 50 osób odniosło rany. Jeden z pasażerów utracił życie. Ekspres wpadł na pociąg stojący na stacji. Jeden z wagonów został poważnie uszkodzony, w drugim wybuchł pożar.

— Nad Łodzią i okolicami przeciągnęła gwałtowna burza, połączona z niezwykle silną ulewą. Wielkie ilości wody załaziły niżej położone ulice.

— Pod Berlinem podczas obławy policyjnej dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się 11 cudzoziemców.

Rok więzienia za „stary styl”

KISZYŃIÓW. (Pat.) Trybunał wojskowy w Jassach (Rumunia) wydał ostatnio wyrok na kilku więźniaków z okolic Bielska za propagowanie „starego stylu”, t. j. kalendara, który jest w Rumunii zakazany. Przewódca tych więźniaków został skazany na 1 rok więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na 5 lat.

W kotle palestyńskim

118 Arabów, 41 Żydów, 15 Anglików zabitych

JEROZOLIMA (Pat.). Sąd wojenny w Haifie skazał 14 letniego chłopca arabskiego na długoletnie więzienie za posiadanie broni.

W ciągu ostatnich 3 tygodni w Palestynie poległo 118 Arabów i 41 Żydów. Poza tym zginęło 15 żołnierzy angielskich oraz 1 obywatelowiec. W tym samym czasie ranniano 86 Ży-

dów, 76 Arabów oraz 26 Anglików.

W pobliżu Nazaretu znaleziono zwłoki 3 Arabów, których niedawno uprowadzili aktywiści. W osiedlu żydowskim Yachin po krótkiej wymianie strzałów aktywiści wycieli sad po marańczowcy. Linia telefoniczna do Kairu została ponownie zniszczona.

Centrala komunistyczna w Pradze rozsyła instrukcje w tubach od pasty do zębów

CZERNIOWCE (Pat.). Policja w Satu Mare w Siedmiogrodzie natrafiła na ślady rozgałęzionej organizacji komunistycznej, aresztując między innymi A. Venea, V. Grebury i Aleksand-

re Toth, którzy byli kurierami między centralą komunistyczną w Pradze a Bukaresztem. Instrukcje były przewożone z Pragi przez granicę w tubach od pasty do zębów.

Wymowa cyfr

(Korespondencja własna z ZSSR)

Najlepszym, a jednocześnie najprawdziwszym uzewewnętrznieniem so wieckiego „szczęśliwego życia” będzie, moim zdaniem, taki „cocktail” syfrowy, który umożliwi każdemu sdtworzenie pewnych budżetów i po równanie ich z życiem gospodarczym naszego kraju. Nadmieniam, że przy obrachunku należy brać oficjalny kurs giełdowy t. j. rubel sow. — 0.98 zł. p.

Jak wyglądają średnie zarobki po szczególnych grup w świecie pracy— (zaznaczam, że płace w ZSRR są szalenie rozpięte — np. technicy otrzymują od 250 do 2000 rub. miesięcznie — skala ta sięga więc njejednokrotnie tysięcy rubli, co jest uzależnione od rodzaju pracy, miejsca produkcji, zapotrzebowania itp. Robotnik niewykwalifikowany zarabia miesięcznie 130 rb. — wykwalifikowany — 250, technik — 350, inżynier — 600, urzędnik III kategorii — 110, u rzędnik II kat. — 250, urzędnik I kat. — 380, na stanowisku kierowniczym — 800.

A teraz przyjrzymy się cenom:

1 kg. chleba razowego	0,85 rub.
1 kg. chleba białego	1,60 „
1 kg. mąki pszennej 75%	2,60 „
1 kg. kaszy jaglanej	4,80 „
1 kg. kaszy gryczanej	3,80 „
1 kg. grochu	3,70 „
1 kg. ziemniaków	0,25 „
1 kg. słoniny	18,— „
1 kg. masła	24,— „
1 kg. wieprzowiny	12,— „
1 kg. wołowiny	9,— „
1 kg. cukru	4,— „
1 kg. mydła	3,— „
1 kura	16,— „
1 dziesiątek jaj	5,50 „
1 litr mleka	1,50 „
1 litr nafty	0,50 „
ubranie męskie	350—800 „
palto męskie jesienne	300—600 „

półbuty męskie płóc.	53,00 „
półbuty męsk. skórz.	120—200 „
pantofle damsk. skórz.	150—240 „
kalosze	14,00 „
suknia zwyczajna	350—600 „
1 m. płótna białego	30,00 „
1 m. jedwabiu sztucz.	34—35 „
1 m. jedwabiu prawdziw.	60—90 „
para pończoch	14—35 „
kapelusz damski	24—46 „
kapelusz męski	30—40 „
czapka	18 „
zegarek niklowy	200—450 „
zapałki	0,02 „
butelka piwa	1,10 „
butelka wódki	3,50 „
gazeta	0,10 „
papierosy (25 sztuk)	1—5 „
mieszkanie	50—200 „
1 m. kw. drzewa opał.	24—36 „

Jak więc widzimy, olbrzymia większość cen sowieck. w stosunku do naszych jest nietychle wysoka. Przy tym należy to mieć głównie na uwadze, robotnik sowiecki i sowiecki urzędnik są fatalnie płatni. Zarobki ich umożliwiają zaledwie vegetację, a nie życie. A przecież właśnie tym „życiem” każą się społeczeństwu entuzjastom, cieszyć — ba! nawet być dumnym z niego!...

Stan.

Żydów w Wiedniu można eksmitować z mieszkań

Z Wiednia donoszą, iż sąd wiedeński wydał wyrok, posiadający zasadnicze znaczenie dla lokatorów — Żydów.

Zaświadził on mianowicie ważność wypowiedzenia pewnej Żydówce mieszkanie przez właściciela domu, podając jako przyczynę jej przynależność rasową i skazał ją na opuszczenie w ciągu dni 14 mieszkania, w którym mieszka od wielu lat.

Odpowiedź powstańczej Hiszpanii

Rząd w Burgos proponuje Komitetowi Nieinterwencji wycofanie równej liczby ochotników z obu stron oraz żąda praw kombatanckich

Jak donosiliśmy, ministerstwo Spr. Zagr. rządu w Burgos wystosowało do komitetu nieinterwencji odpowiedź na notę brytyjską. Treść tej odpowiedzi jest następująca:

Rząd narodowy w Hiszpanii, powołując się na przyjęcie przez komitet nieinterwencji na plenarnej sesji z 5. 7. 1938 r. nowej propozycji co do obcych ochotników, mających ulec wycofaniu, ponieważ swe przyjęcie jej w zasadzie i gotów jest podwyższyć liczbę obcokrajowców, mających ulec natychmiastowemu wycofaniu do 10.000, pod warunkiem wzajemnego zarządzania ze strony rządu czerwonego i odpowiedniej gwarancji, że ani jedni ani drudzy wycofani ochotnicy nie powrócą do Hiszpanii, oraz pod warunkiem uprzedniego uznania praw kombatanckich. Rząd narodowy gotów jest uznać wyłączenie dwóch portów bezpieczeństwa w strefie nieprzyjacielskiej, jednego na obszarze katalońskim, drugiego na obszarze południowym, tak, aby statki, wiozące żywność, mogły wpływać do nich, o ile istnieć będą dostateczne gwarancje przestrzegania czujności, uniemożliwiającej wypaczenie tego celu i o ile porty te będą odległe od terenu działań wojennych. Rząd narodowy pragnie skorygować propozycję o ograniczeniu pojęcia obiektów wojskowych, w odniesieniu do bombardowania z powietrza.

Następnie nota rządu gen. Franco proponuje pewne modyfikacje planu brytyjskiego.

M. in. w sprawie wycofania ochotników nota stwierdza, że proponowane proporcjonalne wycofanie ochotników na suwa trudności, które czynią sam wniosek bezprzedmiotowym. Z tego względu rząd narodowy proponuje praktyczne formuły wycofania ochotników. Podstawą proporcjonalnego wycofania, o którym była mowa wyżej jest ustalenie liczby obcych ochotników po każdej stronie. Już obec-

nie stwierdzić można, że komisje, które by miały to na celu, nie będą w stanie dokonać odnośnych obliczeń, o ile obie strony nie będą działały w dobrej wierze, a to z następujących względów: a) metoda za pomocą której obcokrajowcy rekrutowani byli do armii nieprzyjacielskiej, polegająca na tym, że rekruci od chwili zaciągnięcia otrzymali hiszpańskie nazwiska i paszporty oraz fakt, że rząd czerwony ucieka się do prawnej fikcji na turalizowania takich rekrutów jako Hiszpanów, b) rozmieszczenie przez nieprzyjaciela takich obcokrajowców w większości wypadków po różnych formacjach wojskowych, zamiast tworzenia z nich jedno litych oddziałów, c) brak w wojskach nieprzyjacielskich jakichkolwiek znaków rozpoznawczych, za pomocą których można by zidentyfikować cudzoziemców, d) możność rozmieszczenia ich czasowo wśród ludności cywilnej na okres, w którym komisja prowadzić będzie swoje badania przy czym tego rodzaju rozmieszczenie w wielkich miastach, jak Madryt, Walencja czy Barcelona uczyniłoby niemożliwym wszelkie skuteczne badania, e) fakt, że ochotnicy w armii nieprzyjaciela zostali wcieleni do formacji, które znajdują się na pierwszych liniach frontu. Komisje nie mogłyby uwzględnić tych oddziałów, gdyż jest rzeczą niemożliwą zawiesić działania wojenne nawet na chwilę, by przeprowadzić te obliczenia.

Nota podkreśla, że jest rzeczą niemożliwą zapobiec temu, aby nie pominięto w obliczeniach obcych ochotników, z uwagi na możliwość wcielenia ich do formacji sanitarnych, które wszystkie bez wyjątku wyjęte są spod zarządzeń dotyczących formacji wojskowych. Jeśli nie-

przyjacieli uciekać się będzie do tych nieuczciwych praktyk, a istnieją powody do przypuszczeń, że tak uczyni to jaką gwarancją da obliczanie ochotników? — Jakich gwarancji może udzielić komitet, że tego rodzaju założenia nie nastąpią, wobec tego, że proporcjonalne wycofanie ochotników będzie nierówne i niesprawiedliwe, co jest rzeczą nieuniknioną, gdyż nie ma realnej podstawy, która by na ustalenie proponowanej proporcji pozwołała.

Z drugiej strony obliczenie obcych ochotników w formie, proponowanej przez komitet, pominięłoby tych wszystkich, którzy są obywatelami państw, nie wchodzących w skład komitetu, a więc obywateli całego świata za wyjątkiem Europy (poza Szwajcarią), którzy według noty stanowią około 50 proc. ogólnej liczby obcych ochotników po stronie rządowej jak to wynika z danych uzyskanych na podstawie obliczeń obcych jeńców.

Nota w dalszym ciągu podkreśla, że po stronie gen. Franco wszyscy ochotnicy ulegli wycofaniu, gdyż są oni wszyscy obywatelami krajów europejskich, pod czas gdy po drugiej stronie nie tylko 50 proc. obcych ochotników nie podlegało by planowi wycofania, ale liczba ta mogłaby ulegać stalemu powiększeniu, gdyż rezolucje komitetu nie mają zastosowania do obywateli 3/4 świata.

Podkreślając, że zastosowanie planu dałoby nierówne rezultaty po obu stronach, rząd narodowy proponuje wycofanie przez obie strony równej liczby obcych ochotników jako jedynej praktycznej metody. Koniecznym byłoby jednak zabezpieczenie tego wycofania gwarancjami, nie objętymi proponowanym planem.

Delegacja historyków polskich na Kongres Międzynarodowy

Jak już donosiliśmy, nauka polska na VIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Zurichu (28 sierpnia — 4 września) reprezentowana będzie przez liczną zastęp wybitnych historyków, którzy zgłosili kilkadziesiąt referatów.

Na czele 31 osobowej delegacji stanął jako przewodniczący i delegat rządu prof. Uniw. Jag. dr Stanisław Kutrzeba, sekretarz Gen. Polskiej Akademii Umiejętności.

W skład delegacji wchodzi: prof. Aleksander Birkenmajer, prof. Jan Dąbrowski, prof. Kazimierz Dobrowolski, prof. Bebnisław Dembiński, prof. Józef Feldman, prof. Natalia Gąsiorowska, prof. Oskar Halecki, prof. Marceł Handelman, prof. Wojciech Hejnosz, dr Jadwiga Karwaszińska (z archiwum gł. w Warszawie), prof. Władysław Konepczyński, prof. Miron Korduba, prof. Stanisław Kot, prof. Marian Kukiel, prof. Tadeusz Zieliński, doc. Karol Maleczyński,

prof. Zdzisław Obertyński, prof. Ludwik Piotrowicz, doc. Kazimierz Piwarski, prof. Kazimierz Zakrzewski, prof. Zdzisław Zmigroder - Konopka, prof. Jan Rutkowski, prof. Władysław Semkowicz, dyr. Archiwum Gł. w Warszawie Józef Siemiński, prof. ks. dr. Józef Umiński, prof. Tadeusz Walek - Czarecki, dr Anna Dembińska, dr Henryk Wereszycki, prof. Zygmunt Wojciechowski, dr Ludwik Widerszal.

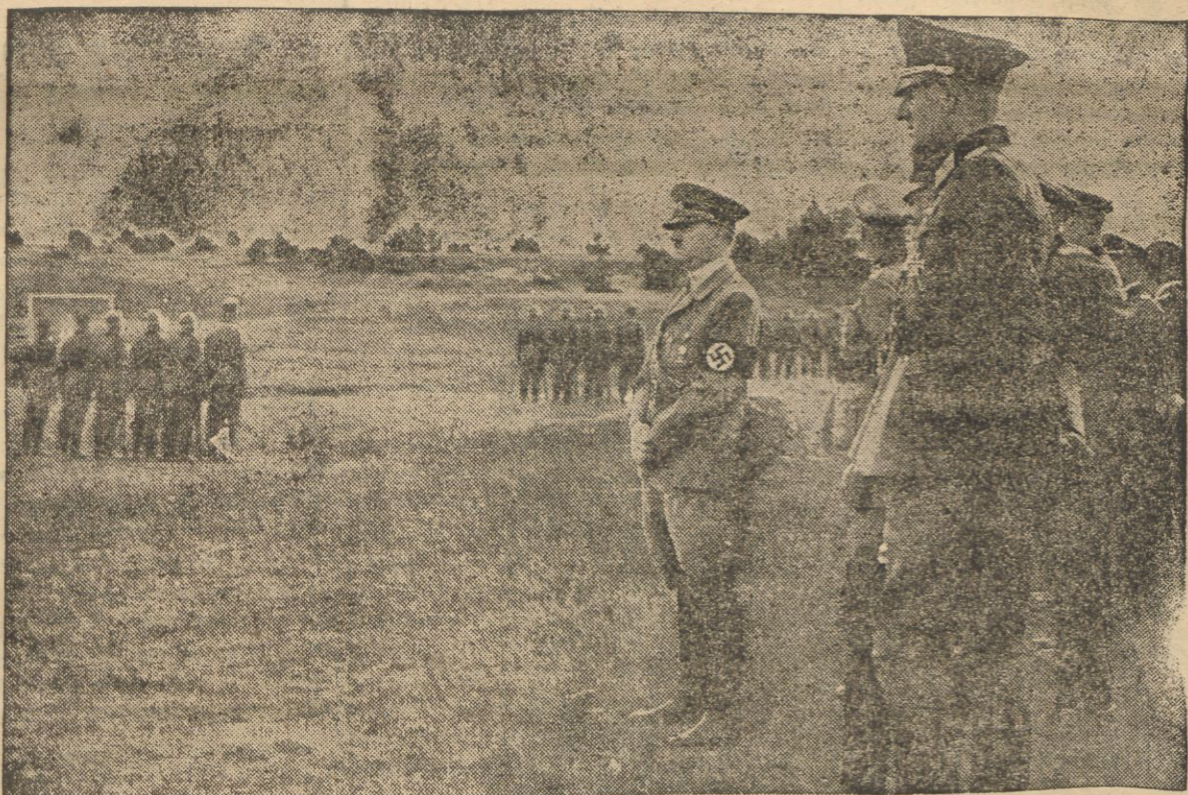
Historycy polscy wiozą na kongres piękny dar dla uczonych europejskich — uczestników kongresu, a mianowicie wspaniałe wydanie zbiorową pracę p. t. „Pologne - suisse”, w której kilkunastu historyków polskich ujęło całokształt stosunków historycznych i kulturalnych Polski i Szwajcarii od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego. Książka ukazała się nakładem polskiego towarzystwa historycznego w języku francuskim.

Na Alasce odkryto największy lodowiec świata

Ekspedycja naukowa uniwersytetu Harvard i pisma „National Geographic Magazine” donosi z Alaski, że dokonano tam odkrycia nowego lodowca — największego na świecie.

W przełocie nad górami Leagon i Stellas badacze amerykańscy odkryli, że lodowiec Beking, Seward i Malaspina tworzą jedno wielkie pole lodowe o długości 235 mil.

Hitler na manewrach



Kancelarz Rzeszy Hitler obserwuje z zainteresowaniem wielkie manewry odbywające się pod Berlinem.

SOLESMES

(Korespondencja własna z Francji)

Na wzgórzach, nad Sarthą, niedaleko od Mans stoi piękny klasztor benedyktynów. Ci wszyscy, którzy stykali się choć trochę z historią liturgii i zwłaszcza z jej ostatnio odrodzeniem, pamiętają dobrze nazwisko Dom Gueranger'a, który w połowie ubiegłego stulecia położył ogromne zasługi na tym polu i był m. in. spiritus movens Soboru Watykańskiego. W wyjątkowo ciężkich warunkach, po wojnach napoleońskich, w czasach których Muset powiada, że były z zasady arcybiskupie, potrafił Gueranger odnowić stary zakon i doprowadzić go do kwitującego stanu.

Dzisiaj jednak Solesmes nie ma już kwitnącej, niż przed laty pięćdziesięciu jest synonimem nie tyle liturgii i nie śpiewu gregoriańskiego. Są to rzeczy na ogół znane, że stary jednogłosew chorał gregoriański, wywodzący się z początków chrześcijańskiego śpiewu kościelnego, po wiekach rozkwił, wynalezieniu dzisiejszego pisma nutowego, już w w. trzynastym przeżywał epokę przekwitania, by zaraz potem ustąpić miejsca wielogłosewej muzyce. W wieku szesnastym, gdy

tradycja chorału była prawie zupełnie zatracona, polecono wielkiemu kompozytorowi rzymskiemu, Palestrinie, zreformowanie tego, na ówczesny smak zupełnie niezrozumiałego, za cofanego i niezdarne, jak się zdawało, śpiewu. Palestrina, wspaniały skądinąd muzyk, ale przecie nie przygotowany do zajęcia historycznego stanowiska, wylał, jak to się mawia, dziecko z wanny, wylewając wodę. To co pozostawił, doskonale pasowało do ówczesnych manier muzycznych, ale nie posiadało ani trochę ze starego chorału.

Nie tedy dziwnego, że obłąpany nie posiadał już nie pociągającego. Jeśli miano do wyboru między monodią o prostym rysunku (to właśnie było rezultatem reformy) a wielogłosew polerowaną muzyką, rzecz prosta wybierano to drugie. W wieku dziewiętnastym ograniczono udział chorału w liturgii Kościoła do bardzo niewielu fragmentów nabożeństw. Gueranger, który pragnął przywrócić modlitwom publicznym ich dawną powagę i zbliżyć je do zło tego okresu, postanowił przywrócić w

swoim maleńkim opactwie śpiew gregoriański do jego dawnej rangi oficjalnej muzyki kościelnej. Na szczęście wśród mnichów znalazło się kilka muzyków z prawdziwego zdarzenia, którzy rekonstruując śpiew, poddali krytyce wydanie palestrinowskie.

Rozpoczęło się wtedy to, co się zwykle nazywa benedyktyńską robotą. Rozesłano listy gończe na wszystkie strony w poszukiwaniu starych rękopisów. Olbrzymia biblioteka opactwa posiadała w tej chwili około 350 rękopisów ofotografowanych rękopisów. Metody filologiczne, które zastosowano do badania tych rękopisów stanowią po dziś dzień ostatni krzyk precyzji technicznej. Latami całymi badano szczegóły (praca ta trwa wciąż). U schyłku wieku dziewiętnastego, wspomagani przez klasztor angielski i niemiecki przedstawili mni si solesmeńscy (Dom Potier i Moerquerau przede wszystkim) pierwsze wyniki swoich badań. Rezultatem tego była tzw. edycja watykańska śpiewów liturgicznych, poprzedzona w 1903 roku sławnym Motu Proprio Piusa X, w którym chorał gregoriański, uznany został za oficjalny i obowiązujący śpiew kościelny.

Tak się układało, że do klasztoru w Solesmes wstępowała w większości muzyki, niekiedy wysokiej miary i na

uki i to wytworzyło właśnie tę przedziwną atmosferę muzycznego i muzykującego klasztoru. Ich praca polegała nie tylko na nieustannej rewizji melodii gregoriańskich. Stworzyli oni na miejscu, wśród siebie wzorową metodę interpretacji chorału. Przy naukowym motywowaniu tej metody, mimochodem jakby, uczynili mnisi cały szereg wspaniałych odkryć z dziedziny teorii muzyki. Naprzykład ich studia nad rytmiką muzyczną i rytmiką w ogóle stanowią najdalej posunięte prace w tej dziedzinie, jakie się w ogóle ukazały.

To co stanowi zdumiewającą rzecz w tej interpretacji, to niezrównana harmonia pomiędzy muzyką a tekstem religijnym. Powtarzają oni bez przerwy, że chorał to modlitwa, przybrana w muzykę. Żeby go postawić na wysokim poziomie należy nie tylko pięknie go zaśpiewać, ale również dobrze się modlić. Mogłoby się wydawać, że ciągle ich kontakt z muzyką, ich znanstwo, erudycja zaciąży choć trochę na wykonaniu. W ciągu tygodnia, który spędziłem w Solesmes kilka razy dziennie brałem udział w ich nabożeństwach. Przez cały czas zdumiewała mnie wspaniała świeżość ich śpiewu, nie mówiąc o niezrównanym wirtuozostwie, z jakim pokonują na suwające się na każdym miejscu trud

ności. Jednoś olbrzymiego chóru, o pactwo liczy około osiemdziesięciu mnichów, to też jedna z tych rzeczy oczarowujących każdego muzyka, który wie, ile to trzeba trudu włożyć w interpretację chóralną niekiedy bardzo prostych rzeczy.

Wydawało mi się, że to nie jest ostatecznie tak trudna rzecz, kiedy ma się złożone z głowy troski o codzienny chleb, obszerne pomieszczenie (w końcu ubiegłego stulecia klasztor został wydatnie powiększony) i dużo czasu — osiągnąć przy dyscyplinie, panującej w zakonie tak wspaniałe wyniki. Nieco później odmieniłem zdanie. A oto dlaczego. Wiadomo, że we Francji kościół nie cieszy się poparciem, zwłaszcza poparciem finansowym, państwa. Zdobywanie funduszy, obowiązkowa służba wojskowa w szeregach, zresztą codzienna praca dookoła starannie utrzymanego klasztoru i starego, zabytkowego kościoła, to są rzeczy, które znacząco zmniejszają te pozory łatwego życia, wola, jaki, wydawało by się, pedzają benedyktyni. W okresach bardzo silnego napięcia antyklerykalizmu we Francji nie pomogły nawet zaawansowane i przynoszące chlubę francuskiej nauce studia muzyczne mnichów. La Republique n'a pas besoin de savants — rzeszpa nie nużda

Nowe horyzonty otwiera uczyonym elektronowy mikroskop powiększający 30 tysięcy razy badany przedmiot

Już w połowie przeszłego stulecia do myślenia się na podstawie obserwacji zjawisk elektrycznych, że istnieją atomy elektryczności. Pod koniec dziewiętnastego stulecia stwierdzono ich istnienie z całą pewnością. Przekonano się mianowicie, że promienie katodowe, występujące w rurkach, z których wypompowano powietrze pod działaniem silnego prądu, nie są niczym innym, jak tylko bardzo szybko lecącymi odrobinami. Nazwano te odrobinki elektronami. Na podstawie długiego szeregu doświadczeń udało się określić zarówno ładunek jak i masę elektronu.

Ładunek elektronu ma znak elektryczności ujemnej. Ponieważ chodzi tu o atom elektryczności — jest to najmniejsza ilość elektryczności, jaka istnieje. Masa elektronu jest prawie 2000 razy mniejsza od najmniejszej znanej odrobiny materii, a mianowicie atomu wodoru.

DALSZY ROZWÓJ TEORII.

Dalszy rozwój teorii streszcza dr. H. J. Flechtner w Berliner Tageblatt:

Badanie promieni radioaktywnych wprowadziło wiedzę w szybkim tempie w zagadnienia budowy atomu. Powstała hipoteza, że atomy masy nie są bynajmniej — jak przypuszczano do owej chwili — masywnymi, stałymi cząsteczkami materii, które można porównać z mikroskopijnymi kulami bilardowymi, ale że każdy atom jest skomplikowanym systemem i przypomina raczej lilipuci system planety w środku znajdują się jądro, które ma dodatni ładunek elektryczny. Wokół tego jądra krążą po różnych orbitach elektrony, jak planety krążą wokół słońca, przy czym elektronów jest akurat tyle, ile dodatnich ładunków zawiera jądro atomu, tak, że cały atom, pozostał elektrycznie neutralnym.

JĄDRO JEST RÓWNIŻ ZŁOŻONE.

Dalszym krokiem naprzód było odkrycie, że również i jądro jest złożone, a mianowicie, że składa się z cegiełek zawierających jednostkę masy i ładunek elektryczności dodatniej, które nazwano protonami. Proton nie był właściwie niczym innym, jak tylko jądrem atomowym najlżejszego pierwiastka: wodoru. Natomiast jądra atomowe innych pierwiastków, można było ująć jako zgromadzenie protonów. Protony, z których każdy ma ładunek elektryczności dodatniej, odpychałyby się nawzajem gdyby nie to, że pomiędzy nimi, jak cement, znajdowały się elektrony.

Dalej przyszła kolej na odkrycie neutronu — tj. protonu bez jakiegokolwiek ładunku elektrycznego — i na skutek tego odkrycia teoria uległa nowej zmianie: mianowicie usunięto elektrony z jądra atomu, a ich miejsce zajęły neutrony. Przyjęto, że ilość protonów w jądrze określa jest przez liczbę porządkową w periodycznym systemie pierwiastków, że natomiast liczbę neutronów można otrzymać opierając się na różnicy pomiędzy wagą atomową i liczbą porządkową. Tak np. węgiel ma liczbę porządkową 6, a wagę atomową 12, wobec czego w jądrze atomu węgla winno być sześć protonów i sześć neutronów.

ODKRYCIE POSITRONU I NEUTRINO.

Jak widzimy, uczeni przeżywali okres nieustannych sensacji. Przed odkryciem neutronu budowa ciał przedstawiała się

Ważna w uczyonym — jak mawiano przy egzekucji największego chemika XVIII w. — Lavoisier'a, tego samego, któremu już sama republika wystawiła pomnikczek za Madeleine. Mnisi byli trzykrotnie wyrzucani z klasztoru, okres między 1901 a 1922 rokiem spędzili w gościnie u Anglików, w starym, porzuconym klasztorze na wyspie Wight. To nie przeszło kądziło wcale, że podczas wojny światowej około dziesięciu benedyktynów z Solesmes położyło swoje życie za Francję w walkach z Niemcami.

Dziś na szczęście przeszłoby ustąpiły. Klasztor jest odwiedzany przez setki ludzi, interesujących się chorałem, muzyką przyjeżdżają tam po żywy, najlepszy przykład jego interpretacji.

I jeszcze drobna rzecz. Losy Solesmes są wcale związane z... Wilnem. W czasie wojen napoleońskich podobno było to kłopotem z prefektów z Le Mans przynieść zabytkowe figury świętych do swego miasta. Żadne prośby, dowodzenia, protekcje nie mogły przejednać nieubłagane satrapę. Dopiero rozkaz Napoleona, wydany w Wilnie w r. 1812 pozostawił piękny klasztorowi w Solesmes jedną z jego najcenniejszych pamiątek.

ernó.

stosunkowo prosto. Wyobraź sobie, że pierwiastki składają się z dwu rodzajów budulcu: elektronów i protonów. Już od krycia neutronu przyczyniło się do skomplikowania obrazu, a wkrótce później od krycia czwarty rodzaj: positron tj. elektron, który ma ładunek nie ujemny, tylko dodatni. Wreszcie znaleziono jeszcze piąty rodzaj, neutrino.

JAKIE SIŁY DZIAŁAJĄ W ATOMIE?

Gdy uczni zajęli się zagadnieniem sił działających w atomie, okazało się, że prawdopodobnie należy przyjąć istnienie jednego rodzaju cegiełki do budowy atomu: a mianowicie ciężkich elektronów, które byłyby jakieś 200 razy cięższe od elektronów, które znano do tego czasu. Ponieważ te drobinki posiadają również ujemny ładunek elektryczny można było nazwać je ciężkimi elektronami. Ze względów teoretycznych uczeni musieli przyjąć istnienie ciężkich protonów.

CIEŻKIE ELEKTRONY WCHODZĄ W SKŁAD PROMIENI KOSMICZNYCH.

Dalszy krok naprzód uczyniono przy badaniu promieni kosmicznych. Okazało się bowiem, że promienie te nie składają się z fal, jak promienie światła, ale przy pomiarach raczej promienie katodowe i składają się z elektronów, tylko z elektronów 100 do 700 razy większych — właśnie z elektronów ciężkich.

Odkrycie to postawiło chemików wobec nowych ogromnych możliwości. Jeden z najwybitniejszych badaczy angielskich prof. Blackett wyraził się nawet, że „narodziny, śmierć i życie ciężkich elektronów to najważniejsze zagadnienia, o których czekają na rozwiązanie”.

MIKROSKOP ELEKTRONOWY.

Już te lata, które minęły od chwili, gdy słowa te zostały wypowiedziane, do wiodły, że nie były one bynajmniej przesadne. Ciężkie elektrony dały możliwość zbudowania mikroskopu powiększającego 30.000 razy.

Dotychczas znane były dwa typy szkielec powiększających: lupy powiększające obraz kilka lub kilkanaście razy i mikroskopy, powiększające go tysiąc razy. Przy tym powiększeniu osiągało się

już mniej więcej granicę, której mikroskop tzw. świetlny nie mógł przekroczyć.

A jednak powiększenie to nie wystarczyło uczyonym, i oto dwaj badacze: Borries i Ruske skonstruowali cudowny instrument, który opisuje P. Karlson w „Koralu”: Zamiast szkielec zbierających promienie świetlne, zastosowali elektromagnetyczne szpule, zbierające elektrony i otrzymany obraz powiększony nie 1000, ale 30.000 razy. Obraz ten przypomina do pewnego stopnia obrazy, jakie dają promienie Roentgena.

Co zobaczymy przy pomocy tak koło silnych powiększeń? Zawsze jeszcze możemy mówić o tym: pierwszymi obiektami były bakterie. Optymiści mają nadzieję, że uda im się na własne oczy zobaczyć budowę materii. Otwierają się przed wiedzą wrota, prowadzące w nowy świat...

Sensacyjny proces o obrazę tenorów

Adw. Hofmoki - Ostrowskiego — skarży baron Strumpf

Proces o zniesławienie stanu adwokackiego wytoczony przez mec. Hofmoki - Ostrowskiego śpiewakowi Janowi Kiepurze wędzie ponownie na wokandę oddziału 12 sądu grodzkiego w Warszawie w końcu września.

W związku z tą sprawą oczekiwany jest jednak jeszcze jeden proces o zniesławienie przeciwno... występującemu w sprawie Kiepury w charakterze oskarżyciela prywatnego

go adw. Hofmoki - Ostrowskiemu.

Idzie o zdanie: „Ja uważam że pożyteczniejszy jest jeden świniopas od batalionu tenorów” — jakie „wyrwało się” znakomite mu adwokatowi w czasie jego przemówienia.

Kilku śpiewaków poczuło się dotkniętymi w swojej ambicji i adw. Hofmoki - Ostrowski musiał nawet do paru słynniejszych śpiewaków, a swoich osobistych znajomych pisać listy z wyjaśnieniem i przeprosinami.

Nie wystarczyło to jednak. Słynny adwokat zapomniał bowiem o sławnym „konkurencie Kiepury” baronie Strumpfle. Baron poczuł się obrażonym i w imieniu wszystkich tenorów postanowił wystąpić ze skargą o zniesławienie przeciw adw. Hofmoki - Ostrowskiemu.

Baron Strumpf znalazł już adwokata, który będzie popierał jego skargę. Skarga jest już sporządzona i we wtorek ma być złożona w tym samym oddziale 12 sądu grodzkiego, w którym odbywała się „sprawa Kiepury”.

POKOJE
TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Zołnierz japoński w służbie

W dwudziestym roku życia młodzieniec japoński wstępuje do służby wojskowej. Niema żadnych zwolnień od tego obowiązku, o ile oczywiście rekrut jest zdrowy i jego kondycja fizyczna pozwala mu na noszenie szczytowego mundurku żołnierskiego. Obowiązek utrzymania rodziców i rodzeństwa nie uwalnia od służby wojskowej.

Specjalna organizacja rezerwistów bierze utrzymanie rodziny rekruta na swoje barki, udzielając pomocy materialnej i jak najdalej idącej opieki.

Obowiązki żołnierza japońskiego wobec ojczyzny i społeczeństwa uwarunkowane są przede wszystkim względami religijnymi.

W książeczce żołnierza, pewnego rodzaju vademecum jakie każdy z rekrutów japońskich otrzymuje w koszarach, znajdują się niezwykle charakterystyczne reguły i przepisy nieznanne w innych armiach świata.

Czytamy tam między innymi: „Żołnierz, który ginie na polu walki, w obronie kraju, staje się jednym z bóstw, strzegących przyszłości państwa i jako bóstwo zasługuje na taką cześć, jaką od dajemy wszystkim naszym bogom”.

W koszarach, świetlicowych żołnierskich ściany przeozdobione są napisami i hasłami, mającymi kierować życiem żołnierza japońskiego. Oto np. słowa wielkiego cesarza Meiji, pełne filozoficznej treści: „Pamiętaj, że śmierć lżejszą jest od pierka, obowiązek zaś cięższy od potężnej skały”.

Powołanie do służby wojskowej utożsamia się niejako z powołaniem do służby religijnej. Nic więc dziwnego, że życie żołnierzy japońskich ma sobie wiele z pobytu w murach klasztornych.

Pierwszy kłopot z jakim ma do czynienia młody rekrut w wojsku — to buty. Dotychczas chodził boso, lub w drewnianych sandałach. Skurzane obuwie jest dla niego męką, zanim się przyzwyczai do obcisłych, sznurowanych bucików. Pożywienie żołnierza japońskiego skromne: ryż, jarzyny, od czasu do czasu kawalek ryby; jako napój: zielona herbata. Bardzo urozmaicona nieskomplikowane menu — mięso. Jeden z generałów angielskich twierdzi, że żołnierz japoński, w ten sposób żywiony, uzyskuje niezwykle odporność na trudy i forsowny wysiłek fizyczny.

Żołnierzowi japońskiemu zebrania się

otrzymywania z domu paczek żywnościowych, pieniędzy i ubrania. Przekroczenie tego zakazu powoduje ostrą nagana, a rodzina rekruta otrzymuje list z napomnieniem.

Karność o posłuszeństwo w wojsku japońskim są zdumiewające. W niektórych pułkach nieraz przez szereg miesięcy niema ani jednego żołnierza skazanego na karę aresztu. Niezbyt wesołe jest i życie oficera armii japońskiej. Bardzo skromna gaża nie pozwala na branie udziału w życiu towarzyskim. To też oficer japoński mieszka w koszarach i cały swój czas poświęca wyłącznie służbie wojskowej. Wyżywienie również otrzymuje w koszarach.

Do służby wojskowej w Japonii podczas wojny powoływani są mężczyźni w wieku 17 do 40 lat. W czasie pokoju po ukończeniu 20 lat. Obecnie stan wojenny w kraju Kwitnącej Wiśni powołał do czynnej służby wszystkie roczniki podlegające służbie wojskowej.

Przyszła wojnę wygrała lepsze nerwy

Prawie na pół roku przed zakończeniem wojny światowej, ówczesny premier brytyjski Lloyd George — oświadczył publicznie, że wojnę wygrała strona, która wykaże się silniejszymi nerwami. Zwycięstwo ententy potwierdziło te słowa. Wojna wyczerpała Niemców nerwowo i front niemiecki załamał się.

Obecnie wyszła w Niemczech książka pod pułkownika sztabu generalnego Gustrowa pt. „Wojna techniczna”. Specjalista niemiecki twierdzi że przyszła wojna rozpocznie się bez wypowiedzenia nagle napaścią wojsk nieprzyjacielskich. Strona atakująca nie może się wyrzec atutu zaskoczenia i niespodzianki. Po nieważ jednak wszystkie państwa są dobrane do wojny przygotowane i należy się spodziewać, że przyszła wojna potrwa długo i że znów rozstrzygną o zwycięstwie mocne nerwy.

ŻART NA STRONIE

Kartki z wakacji

1. „JUGOSŁAWIA” Rachunek:

Sznyceł cieliący	0,770 zł
Sałatka z pomidorami	1,00 zł
Wyborowa	7,50 zł
Ubogiej dziewczynie na szpilki do włosów	9,00 zł

2. „WENECAJA” Rachunek:

Dziesięć butelek piwa	7,00 zł
Jeden liter koniaku	12,00 zł
Pudełko papierosów	1,20 zł
Dwie porcje lodów	0,60 zł

3. „BULGARIA” Rachunek:

Trochę kiełbasy	0,40 zł
Trochę ogórków kiszonych	0,30 zł
Trochę śledzi marynowanych	0,50 zł
Dużo wódki	15,75 zł

4. „ADRIATYK” Rachunek:

Kłopot	0,50 zł
Bigos	0,50 zł
Wódka	26,20 zł
Pięć pięknych płyt gramofonowych	11,80 zł
Szyby i talerze	8,30 zł
Wstawienie zęba gospodarzowi	13,00 zł

Post scripsum. Jak czytelnicy zapewne już zdążyli się domyślić, posiadacz tych kartek wcale nie podróżował. Kartki są rachunkami z ładnie brzmiających barów. Wszystkie zaś te bary znajdują się na terenie jednego zaledwie miasteczka.

Kartki z barów „Konstantynopol”, „Marrakko” i „Paryż”, niestety, gdzieś się zapodziały.
Ja-Hu.

Przed nowym rekordem?



Niezwykle popularny sportowiec, major M. Campbell, lubi pozować fotoreporterom. Jak wiemy, obecnie trenuje on na Jeziorze Genewskim w Szwajcarii, mając zamiar pobić swój rekord światowy szybkości na łodzi motorowej. Powyżej reproduujemy jego zdjęcie na nowej rekordowej łodzi „Bluebird”, dokonane przy „papierosku” w czasie paury treningowej.

Historia ekspresów transkontynentalnych

Posługujemy się wszyscy koleją, tym najpowszechniejszym i dzisiaj środkiem masowej lokomocji, ale komu przyjdzie na myśl przestudiować historię rozwoju komunikacji kolejowej?

Jest ona bardzo ciekawa. Np. weźmy wielkie pociągi transkontynentalne. — Pierwszy taki pociąg zestawiony został w 1869 roku na linii New York — San Francisco, wynoszącej 5.200 kilometrów. Połączył on brzeg Oceanu Atlantyckiego z Oceanem Spokojnym. Budowa trasy tej — podczas najwielkich walk do mowy między stanami północnymi a południowymi w Ameryce — trwała pełnych pięć lat. Od tego czasu uruchomiono w Stanach jeszcze dwie linie transkontynentalne i jedną linię transkandyjską.

W Południowej Ameryce przebiega inna linia transkontynentalna, na przestrzeni 1.400 km. z Buenos Aires do Valparaiso, pnąc się po niebieskich przełęczach Andów i Kordylierów. Linia kolejowa wznosi się do 2.300 m. wysokości. Owa kolej transandyska otwarta została w r. 1911. — Najdłuższą linią kolejową świata jest kolej transyberyjska, biegnąca na przestrzeni ośmiu tysięcy kilometrów. Budowano ją jedenaście lat — od 1892 r. do 1903.

Drugą wielką koleją w Azji jest linia transkaspjska, biegnąca od morza Kaspijskiego do granicy chińskiej na przestrzeni 1.900 km. Budowa tej kolei, przebiegającej pustynne obszary piaszczyste, trwała trzy lata i została ukończona w 1888 r. Trzecią transkontynentalną linią azjatycką to tzw. „Turksib”, łączący na 1.600 km.

Syberię z Turkjestanem, wybudowany przez Sowjety w 1930 r. W Małej Azji i stnieje linia transarabska, biegnąca z Damaszku do Medyny na przestrzeni 1.307 km. Wybudowana została ona jeszcze za rządów tureckich, w celu umożliwienia wiernym odbywania niemiecczych pielgrzymek do świętej Mekki. Nowa francuska linia transsaharyjska będzie liczyć 2.200 km. Istnieje wreszcie jeszcze jedna wielka magistrala transkontynentalna, zbudowana podczas wojny światowej w 1917 r. — linia transaustralijska, przebiegająca 1.700 km, ze wschodu na zachód tej części świata. Środkowa część tej kolei przeprowadzona została przez jedną z największych pustyń świata — Wikto-rię.

Obrazki z „Jarmarku Poleskiego”

TURYSTYKA PRZEMYSŁEM.

Pińsk żyje obecnie pod znakiem Jarmarku. Zainteresowania ludności obracają się wokół tej imprezy. Żydowski sklep perfumeryjny wywiesił plakat: „Turysty! Fotografujcie na błonach polskiej produkcji”. Co parę kroków i w oknach domów mieszkalnych widnieje kartka, oznajmiająca, że tu jest pokój do wynajęcia „dla turystów”. W niektórych sklepach wystawione są rozmaite albumiki, popielniczki. Wyroby alabastrowe z napisem — „Pamiętka z Polesia” i wszędzie widoczki. Artystyczne — J. Bulhaka i Z. Chomentowskiej, i mniej artystyczne. Turystyka stała się przemysłem.

JAK W MADRYCIE.

Nie można powiedzieć, by miasto w tym roku przebrało oświetlone szale przed „dniami Polesia”. Ulice prowadzące z dworca kolejowego do centrum robią wrażenie miasta, w którym trwają walki polityczne. Okopy i wały ziemi, budowa wodociągów. Stąd tłumany kurzu, które zazwyczaj nie są dla Pińska charakterystyczne.

Na całej trasie wiszą tablice — „Do Jarmarku”.

FAKIR I ŻÓRAW.

Na placu 3-go Maja tłum. Wędrowny „czarodziej” daje seans sztuki fakirskiej, polykając szkło, gwoździe, węże i inne mniej lub więcej ciężkostrawne przedmioty.

Parę kroków dalej inna sensacja. Chodnikiem principalnej ulicy, obok słusznej tuszy pana, kroczy prawdziwy żóraw, lekceważąc gapiącą się gawędź. Ten upierzony obywatel „dżungli” pole skiej zdaje widocznie sobie sprawę z atrakcyjności swej osoby i tylko geganem reaguje na zbyt agresywne zapędy małego kundla, który bez złości, raczej ze rdziwieniem, wykonuje swój psi obowiązek.

„PAGED”.

Wybrzeże. Z prawej — stopy drzewa, desek, podkładów. „Paged”. W przetłumaczeniu na ogólnoludzki język Polska Agencja Drzewna.

Komu przyszła fatalnie myśl umiesz czenia tych składów tuż obok reprezentacyjnej imprezy Polesia, odbierając widzowi perspektywę bezkresnej płaszczyzny Zarzeczka? Wciążnięte między „Pagedem” i terenem Jarmarku rozłożyło swe namioty „Wesołe miasteczko”. Jest jeszcze i wcześniej, więc ruchu tu niema.

CZEKAJĄ.

Przed bramą Jarmarku stoi grupa obywateli z miejscowej większości. Patrzą i odchodzą. Przychodzą inni i również od-

NA LETNISKI
książka z
Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

chodzą. W mieście mówią, że dzieci „wybranego narodu” postanowiły zbrojować tegoroczną imprezę. Niby to na znak protestów przeciw wzmagającym się ruchom unaradawiania życia go spodarczego.

Bujda napewno. Bo zmysł kupiecki nie pozwolił im na platoniczną akcję bojową z krzywdą dla własnej kieszeni. Prawdopodobnie czekają, aż Dyrekcja obniży ceny biletów wstępu. Narazie jednak, po za nielicznymi wyjątkami, wstrzymują się od zwiedzania wystawy.

DŹWIĘCZĄCA CISZA.

Wogóle zwiedzających nie wiele. Słaba frekwencja wywarza melancholijny nastrój, potęgowany jeszcze brakiem muzyki. Cisza aż dźwięczy. Mimowoli obniża się głos prawie do szeptu. Nagły dźwięk dzwonów wywołuje dreszcz niepokoju. To jakiś ksiądz próbuje jakoś

eksponatów firmy z Przemyśla. To znów cisza.

NA PLAŻACH.

Za Piną, ściągnięta łukiem Strumienia i Staruchy, leży plaża. Jeszcze dwa tygodnie temu rojło się tu od poważnych piśszczanek i eleganckich przedstawicieli pińskiego „high life” u. To nowa — „polska” plaża” Stara, na rz. Strumieniu, od kilku lat pozostała w bezkonkurencyjnym władaniu Żydów. Obecnie zomary obie. Jesień.

Grupa turystów zajmuje miejsca na niewielkim stąteczku „Pelikan”, by za 50 groszy skorzystać z godzinnej przejażdżki wzdłuż miasta i jego najbliższych okolic.

Radiodiodniornik na stątku transmituje reportaż z III Jarmarku Poleskiego wygłoszony w Warszawie.

Pińsk czeka na dalsze, liczniejsze rzesze turystów. Seł.

DRUSKIENIKI
101-y sezon **NAD NIEMNEM** 101-y sezon
SOLANKA DO PICIA
KAPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWEŚLOWE TLENOWE PIANKOWE
ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.
INHALATORIUM.
IRYGCACJE I PŁUKANIA JELIT.
ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWA PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA
Sezon trwa od 15 maja do 1 października.
Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienkach, Związek Uzdrawisk Polskich w Warszawie o raz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju i za granicą

Między min. komunikacji i Magistratem odbywają się targi a o hydro-elektrowni cicho

O sprawie budowy w Turniskach hydroelektrowni cicho. Jak wiadomo, budowę ma przeprowadzić Ministerstwo Komunikacji.

Roboty miały być rozpoczęte jeszcze w czerwcu, dotychczas jednak podjęte nie zostały i nie wiadomo, kiedy się rozpoczną. Sprawa komplikuje się przez to, że ministerstwo zażądało przekazania milionów złotych, którą to sumę Zarząd Miejski otrzymał od Funduszu Pracy w formie pożyczki na budowę hydroelektrowni. — Miasto zgodziło się pieniądze te przekazać pod warunkiem uwzględnienia szeregu swoich postulatów, między in. dopuszczenia przedstawicieli miasta do kontroli robót. Postulaty miasta zostały ujęte w specjalnym memoriale, który został złożony Min. Komunikacji. Odpowiedź do

tychczas na ten memoriał Magistrat nie otrzymał.

Jak wiadomo, hydroelektrownia miała być wybudowana i oddana do użytku do r. 1940. Do tego czasu obliczona jest zdolność produkcyjna elektrowni cieplnej. Począwszy już od r. 1940 elektrownia miejska nie będzie mogła bez przeprowadzenia kapitalnych i bardzo drogiej inwestycji obsługiwać całego miasta.

Ponieważ dotychczas roboty nie zostały jeszcze rozpoczęte, zachodzi bardzo poważna obawa, że hydroelektrownia na czas wybudowana nie zostanie.

W związku z powrotem z urlopu prezydenta miasta spodziewać się należy, że sprawę tę jakoś ruszy z dotychczasowego martwego punktu.

Sowiety zaproponowały Lindberghowi stanowisko doradcy lotniczego?

W związku z przybyciem słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha, wydarzył się znamieny incydent tuż po wylądowaniu Lindbergha w stolicy sowieckiej. Sowieckie władze lotnicze zaproponowały Lindberghowi, by zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach hotelu „Metropol”.

Lotnik amerykański odrzucił tę propozycję i zamieszkał w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych. O koliczność ta spowodowała znaczne ochłodzenie w sowieckich kołach miarodajnych w stosunku do amerykańskiego lotnika.

Według wiadomości „kursujących” na temat moskiewskiej wizyty Lindbergha, sowieckie koła lotnicze, miały się zwrócić do Lindbergha z propozycją objęcia stanowiska doradcy przy konstrukcji nowych typów sa-

molotów. Doświadczenia wojny w Chinach i Hiszpanii wykazały, iż nie które typy samolotów sowieckich, zwłaszcza załoś pościgowców, nie odpowiadają najnowszym zdobyczom technicznym innych państw. W Hiszpanii po raz pierwszy zdarzył się w dziejach lotnictwa wypadek, że samoloty myśliwskie (sowieckie) nie zdołały dopędzić bombowców włoskich.

Poza tym należy przypomnieć, że właśnie w ostatnich czasach na mocy decyzji generalnego komisarza bezpieczeństwa Jeżowa, aresztowano kilku konstruktorów sowieckich, zatrudnionych w przemyśle lotniczym pod zarzutem uprawiania sabotażu i czeka ich ten sam los, jaki spotkał znane go konstruktora sowieckiego prof. Tupolewa, którego rozstrzelano pomimo, iż był twórcą z górą 40 typów samolotów sowieckich.

Skradł 20.000 zł. i uciekł z Warszawy

Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie w sprawie Włodzimierza Szurskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sobie pieniędzy i oszustwo na szkodę chlebobodawcy, właściciela domu przy ul. Obzowej w Warszawie, Jana Turkiewiczza.

Oskarżony był administratorem domu Turkiewiczza. Przed kilkoma miesiącami kamienicznik zachorował i wyjechał za granicę, powierzając zarząd domem i mieszkaniem administratorowi. Po powrocie z kuracji Turkiewicz nie zastał administratora. Od jego znajomych dowiedział się, że ten wyjechał przed tygodniem w niewiadomej sprawie zagranicę. Sprawdzając książki, gospodarz, stwierdził brak pieniędzy. Czekal przez dwa tygodnie na powrót administratora, wreszcie ponowna kontrola ksiąg i zapisków kasowych ujawniła znaczne nadużycia sięgające sumy 20.000 złotych. Poszkodowany kamienicznik wniósł do władz skargę przeciwko nieuczciwemu administratorowi.

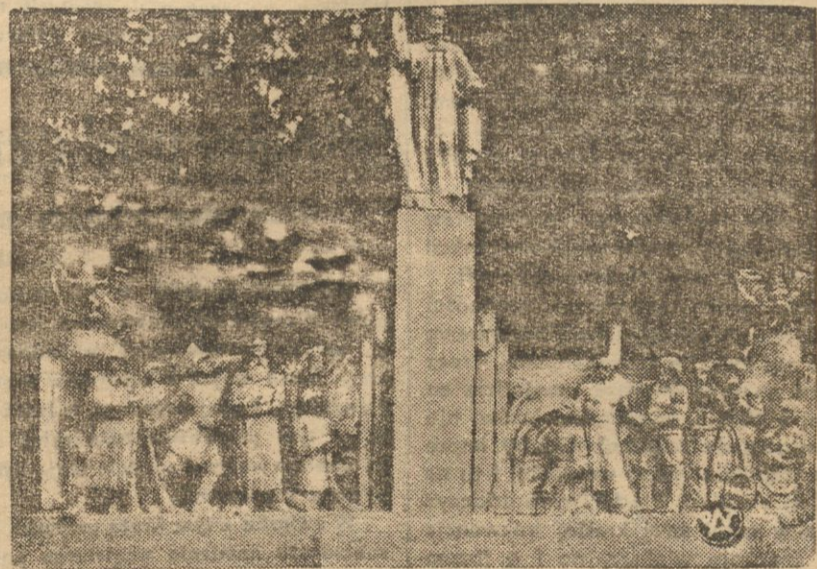
W wyniku dochodzenia ustalono, że Szurski był już karany sądownie za oszustwo wekslowe. Pochodził on z Grudziądza. Ponieważ poszukiwania na terenie

Warszawy nie dały wyników, rozesłano za zbiegłym listy gończe.

Przed tygodniem Szurskiego aresztowano przypadkowo w Piotrkowie pod czas zajścia ulicznego. Pod konwojem policyjnym przywieziono go do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczym. Badań, przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy. Tłumaczy się, że pieniądze te skradziono mu z kieszeni w tramwaju. — O stracie nie powiadomił policji, nato miast w obawie przed odpowiedzialnością porzucił posadę i wyjechał z Warszawy. Przez pewien czas bawił u rodziców w Grudziądzu, następnie zaś w Piotrkowie, gdzie stał się o posadę.

W chwili aresztowania przy Szurskim znaleziono kilkaset złotych w gotówce i książeczkę oszczędnościową na której koncie widnieje poważna suma 7.000 złotych. Oskarżony z posiadania tak znacznej sumy pieniędzy nie umiał się wytłumaczyć, wykręcając się, że są to pieniądze „kolegi”. Pieniądze te zostały pobrane w depozyt i zabezpieczone na rachunek pretensji poszkodowanego Turkiewiczza. D czasu sprawy podejrzany administrator pozostanie w więzieniu.

Pomnik wdzięczności ludu krańskieg



W Sópólnie Krańskim na Pomorzu w dniu 28 bm. odsłonięty zostanie wspólny pomnik wdzięczności ludu krańskiego za odzyskaną wolność. Pomnik wyobraża potężną postać Chrystusa Króla na cokole, oraz postacie symboliczne dawnej Rzeczypospolitej i postaci z czasów obecnych, zjednoczone w pracy wszystkich zawodów dla teraźniejszej Polski. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika zapowiadają się jako wielka manifestacja patriotyczna ludu tej części Pomorza.

Oficerowie żandarmerii węgierskiej w Wilnie

Do Wilna przybyli dwaj oficerowie żandarmerii węgierskiej płk. Atila Milvius Olchvay i mjr. Paweł Hodossy. — Goście bawią już w Polsce 3 miesiące, zapoznając się z organizacją polskiej policji.

W dniu 22 oficerowie żandarmerii węgierskiej w godzinach porannych złożyli oficjalne wizyty urzędowe.

O godz. 11 udali się na Roszę, gdzie złożyli wiankę kwiatów z szarfami o barwach węgierskich. Na Roszę przybyła również kompania honorowa policji państwowej. Podczas składania hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego orkiestra policji odegrała hymn państwowy węgierski i polski.

Reszta dnia poświęcona została zwiedzaniu miasta i zapoznaniu się z organizacją urzędów policji.

W ciągu 3 dniowego pobytu w Wilnie goście zwiedzają również okolice Wilna.

W środę odjadą przez Warszawę do Węgier.

Powrót z Łotwy...

Onegdaj w godzinach rannych przejechała przez Wilno osobliwa grupa ludzi, składająca się ze 100 osób. Byli to mieszkańcy województwa łowickiego, zrekrutowani przed dwoma tygodniami na roboty rolne do Łotwy. Rekrutujący urzędnik Łotysz przed wyjazdem wręczył wszystkim robotnikom kontrakty, które gwarantowały dla mężczyzn 45 latów miesięcznie, dla kobiet zaś 25 latów — za miesiąc pracy.

Po przyjeździe okazało się, że Łotysze u których mieli robotnicy ci pracować, słyszeć nie chcą o tak wysokiej płacy. Poza tym warunki mieszkaniowe i utrzymanie po zostawiały bardzo wiele do życzenia. Z tego powodu zrekrutowani postanowili wrócić do domu. Opowiadają, że robotnicy zmuszani byli do pracy po 17 godzin na dobę.

Robotnicy wracali starami Polskiego Czerwonego Krzyża, który zdobył dla nich pociąg, zabierając ich z Turmont. W chwili przejazdu przez Wilno robotnicy ci nie mieli nic w ustach już drugi dzień, ponieważ ani jeden z powracających nie miał najmniejszej choćby kwoty.

Eksport w lipcu

Wyrobow pochodzenia rolniczego z terenu Wil. Izby Przem.-Hand.

Grzyby: Sucha wiosna i lato niekorzystnie wpłynęły na urodzaj grzybów, w wyniku czego również i eksport ograniczył się do stosunkowo niewielkich ilości. Grzyby świeże (liszki) były eksportowane w drobniejszych ilościach do Francji i Niemiec. Jeśli zaś chodzi o grzyby suszone, to wywóz ich nieco wzrósł w stosunku do miesiąca poprzedniego i wyniósł ca 9.600 kg (w czerwcu ca 3.000 kg, jednak był dalekim do osiągnięcia poziomu z roku ubiegłego. Rynkami zbytu dla grzybów suszonych (smardzów) były Francja Niemcy i Szwajcaria.

Roślinne surowce lecznicze. W m-cu lipcu wywieziono za granicę pierwsze większe ładunków ziół z tegorocznego zbioru. Ogółem za świeksportowano ziół w lipcu ca 53.5000 kg głównie do Anglii, Belgii, Danii i Czechosłowacji.

Eksport rękawiczek skórzanych. Rękawicznicy wileńscy w ciągu lipca prowadzili ożywione pertraktacje z odbiorcami w sprawie dostaw rękawiczek na zbliżający się sezon. Wysłano kilka próbnych partij towarów i kolekcij wzorów. Uzyskane dotychczas zamówienia są niezbyt duże, jednak utrakawicznicy przypuszczają, iż w dalszych miesiącach napływ zamówień zwiększy się.

Sytuacja białostockiego przemysłu włókienniczego w m-cu lipcu 1938 r. Lipiec jest właściwym sezonem wysyłkowym na odcin-

ku eksportowym. Z tego też względu eksport włókienniczy w tym miesiącu wzrósł o blisko 50% w porównaniu z mies. czerwcem. Jeżeli jednak liczyć eksport z m-ca lipca rb. porównamy z wysokością eksportu włókienniczego w analogicznym miesiącu r. ub., stwierdzimy że nastąpiło poważne skurczenie się eksportu. Ogólny bowiem wywóz w lipcu rb. wynosi zaledwie trzecią część eksportu z r. ub. Zostało to spowodowane z jednej strony pogorszeniem się sytuacji eksportowej w rb., a z drugiej — nadmiernym zwiększeniem wysyłek eksportowych w lipcu r. ub. w związku z okresem postrajkowym.

Zainteresowanie obcych krajów wyrobami białostockimi w lipcu rb. było na ogół słabe.

Ogółem z okręgu białostockiego w lipcu rb. wywieziono 135.296 kg materiałów na sumę ok. 474.000 zł.

Największym odbiorcą były Indie Brytyjskie.

Charakterystyka rynków. Dotychczasowy nał głównymi krajami odbiorczymi wyrobów przemysłu białostockiego były państwa Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Toteż trwająca już od roku wojna japońsko-chińska b. niekorzystnie wpłynęła na eksport włókienniczy z Białegostoku. Ustąpił bowiem prawie całkowicie, na skutek działań wojennych, obrotu handlowe z Chinami oraz Mandżurią ze względu na zaostrożoną reglamentację towarową ze strony Japonii.

Podobne nie są pomyślnie horoskopy co do eksportu do krajów Bliskiego Wschodu.

W Indiach Brytyjskich przemysł białostocki musi walczyć z b. silną konkurencją włoską, która niskimi cenami podbija stopniowo te rynki wypierając towary białostockie. Niepewne też są losy dalszego eksportu do Syrii na skutek niekorzystnej sytuacji ekonomicznej i niepewnych stosunków politycznych w tym kraju.

Zainteresowanie wyrobami białostockimi ze strony Palestyny, jakie nastąpiło na początku sezonu, w lipcu całkowicie osłabło, do czego przyczyniły się w głównej mierze zamieszki na terenie Palestyny.

Jedynie na terenie Kolumbii i Iraku nastąpiło pewne ożywienie w zakresie kocoć i pleców. Szczególnie zaznaczył się popyt na kocoć droższe.

Sytuacja w handlu lnianym. Lipiec w handlu lnianym należy do okresu międzysezonowego, to też obroty włóknem lnianym były zupełnie nieznaczne. Jedynie niektóre firmy załadowały niewielkie ilości lnu dla przędzalni krajowych oraz pojedyncze wagony na eksport. Ogółem w ciągu lipca wywieziono za granicę ca 200 ton włókna, w czym ca 40 ton standardowego lnu trzebanego do Anglii, Austrii, Czechosłowacji i Niemiec.

Dowozy lnu na rynki lokalne ustały prawie całkowicie z powodu robót polnych.

KRONIKA

SIERPIEŃ

23

Wtorek

Dziś: Filipa i Benjuszka
Jutro: BartłomejaWschód słońca — g. 4 m. 09
Zachód słońca — g. 6 m. 33Sporządzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 22. VIII. 1938 r.

Ciśnienie 757

Temp. średnia +21

Temp. najw. +28

Temp. najn. +18

Opad —

Wiatr: połudn.-zachodni

Tend. bar.: wzrost ciśnienia

Uwagi: dość pogodnie

NOWOGRODZKA

Co to będzie, co to będzie. Na ostatnim zebraniu rady miejskiej niemała sensacja wywołała informacja burmistrza o sporządzeniu przez Zarząd Miejski projektu wielkich inwestycji na ogólną sumę około pięciu milionów złotych. Według tego projektu miał by Nowogródek: wodociąg, kanalizację, nową elektrownię, nowe gimnazjum i liceum, jeszcze jedną szkołę powszechną, dom społeczny, hale rybne, wszystkie ulice zabrukowane, a niektóre asfaltowane, przywoity rynek, hale targowe, park „pierzwsza klasa”, kolonię robotniczą, boisko, kilka nowych gmachów, dwa nowe cmentarze itd.

Projekt ten w zasadzie wydaje się być utopijnym, ale według wszelkich horoskopów na niebie i ziemi wiele z tych pozycji ma widoki realizacji.

— „Dni Mickiewiczowskie”. Akcja „Dni Mickiewiczowskich” jest oczywiście przedmiotem dużego zainteresowania się mieszkańców Nowogródka, którzy zdają sobie sprawę, że powodzenie takiej imprezy ma dominujące znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego Nowogródki zny. Organizując tę imprezę Związek Propagandy Turystycznej wciągnął do Komitetu Wykonawczego przedstawicieli najbardziej czynnych organizacji społecznych. Przewodniczącym komitetu jest p. wiceprzewodniczący Stefan Radoliński, I wiceprzewodniczącym p. inż. Józef Amon, II wiceprzewodniczącym p. Waclaw Żdzarski, skarbnikiem p. Wiktor Morawski, (zastępcą p. Kwietniewski) i sekretarzem p. Józef Masojć. Czynności Komitetu podzielono na 6 sekcji: propagandową, kwaterunkową, aprowizacyjną, komunikacyjną, imprezową i dekoracyjną. Kierownikiem sekcji propagandowej, podzielonej na dwie podsekcje jest p. Michał Kuwałdzin, kier. podsekcji inform. p. Masojćowa, kier. podsekcji prasowej p. Grzegorz Engman; kierownikiem sekcji kwaterunkowej p. Piotr Sianożęcki, aprowizacyjnej — p. Waclaw Czajkowski; — komunikacyjnej — p. inż. Larouy, imprezowej — p. Stanisław Birula-Białyniecki i kierownikiem sekcji dekoracyjnej p. arch. Waclaw Syroft.

Z dokonanych dotychczas czynności poszczególnych sekcji największą obawę napawa nas kwestia mieszkaniowa. Rzecz jasna, że na taką imprezę przyjedzie co najmniej z 10 tys. wycieczkowców, nie licząc młodzieży szkolnej. Gdyby imprezę taką zapowiedziano wcześniej i to na lipiec lub sierpień, kiedy Nowogródek był w całej swej krasie, frekwencja byłaby znacznie większa, no i o locum łatwiej, bo można by było użyć lokale

szkolne. Obecnie natomiast, według podanych przez Zarząd Miejski danych, Nowogródek będzie mógł gościć jednora zowo najwyżej 750 osób, przy czym łózek jest mniej niż 300. Kilkaset miejsc znajdzie się oczywiście w Nowojelni i okolicy. Jak na taką imprezę jest to stanowczo za mało. Mielimy jednak nadzieję, że w ciągu tych paru tygodni sprawa ta je kość się „wyklaruje”. Będą lokale, łózka i wszelkie dogodności. Kaz.

LIDZKA

— Kursy bezpieczeństwa pracy przemysłu drzewnego. W dniach 30 i 31 sierpnia odbędą się w Lidzie zorganizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie kursy bezpieczeństwa pracy przemysłu drzewnego.

Dotychczas analogiczne kursy odbyły się w Wilnie i Baranowiczach.

BARANOWICKA

— Zebranie właścicieli nieruchomości. W lokalu przy ul. Szosowej 11 pod przewodnictwem Lifszyca Izaaka odbyło się zebranie członków Zw. Właścicieli Nieruchomości na placach wydzierżawionych. Przemawiali Brodzki Berko, Niewiadomski Konstanty i Bachor Jan, którzy informowali zebranych o warunkach dzierżawy i staraniach w kierunku wykupienia dzierżawnych placów.

Wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: prezes Brodzki Berko, wiceprezes i skarbnik Jankielewicz Szolom i sekretarz Bachor Jan oraz członkowie Gałaj Abram i Kurchin Berko.

— „Ludzie na krze”. — Dziś w sali Ogólna Polska w Baranowiczach, objazdowy Teatr Kameralny o godz. 8,30 wiecz. odegra sztukę, pt. „Ludzie na krze”.

— Od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Swirepy Konstantego w Niedźwiedziach wraz z tegorocznymi zbiorami, narzędziami rolniczymi i budulcem. Straty są obliczone na 1799 zł.

— Lupem złodziej padły oszczędności biednej kobiety. Ruskak Karolina oszczędzała przez całe życie i oszczędności swe przechowywała w skrytce w mieszkaniu przy ul. Wileńskiej 65. W tych dniach stwierdziła z przerażeniem, że ktoś podpatrzył jej skrytkę i do kłódki ją wypróżnił.

Zginęło 80 zł., 15 rubli w zlocie, 1 funt angielski i kilka srebrnych monet.

NIEŚWIESKA

— W Kleku odbyło się walne zgromadzenie oddziału Cechu Rzemiosła Chrześcijańskiego, należącego do centrali nieświeskiej. Obradom przewodniczył starszy cechu

Skarby pod cerkwią w Białymstoku

Urzednicy miejscy pilnują robotników pracujących przy rozbiórce

Od kilku miesięcy w Białymstoku, na placu Wyzwolenia prowadzona jest rozbiórka cerkwi prawosławnej, wybudowanej jeszcze przed wojną z subsydiów rządu moskiewskiego, i przymusowych składek ludności, w tym przeważnie katolickiej. Rozbiórka dobiega końca i obecnie mają być rozkopane fundamenty.

W związku z tym krąży pogłoski, że przy zakładaniu kamienia węgielnego pod budowę cerkwi, jakaś zamożna niewiasta prawo

Michał Bułhak. W wyniku wyborów do zarządu weszli: Stefan Jakubowski jako przewodniczący, Jan Jarmoliński jako sekretarz Antoni Sokołowski jako skarbnik oraz Silecki i Solowiej jako członkowie.

Do komisji rewizyjnej wybrano Bolesława Górskiego i Ibrahima Abamowicza. Na zgromadzeniu postanowiono wziąć udział w wystawie rzemieślniczej w Nowogródku, zorganizować kursy wyprawy skórek owczych i szycia kozuchów. Rozwój placówki chrześcijańskiej, jaką jest Cech Ogólnego Rzemiosła Chrześcijańskiego datuje się od czasu rozpoczęcia pracy OZN na terenie powiatu

— PIORUNY WYRZĄDZIŁY B. WIELE SZKÓD. Donosiliśmy w ub. miesiącu o niepotowanej dotychczas ilości wypadków za biela i porażenia przez pioruny na terenie powiatu nieświeskiego. Zabitych zostało około 20 osób oraz wiele porażonych. Spłonęło przynajmniej kilkadziesiąt zagrod gospodarskich, kilkanaście ha lasu, wiele stogów zboża i siano. Bilans wypadków śmiertelnych i stral spowodowanych przez pioruny w sierpniu przedstawia również katastrofalnie. We wsi Zawita spłonął doszczętnie dom, zabudowana gospodarze wraz ze zbiorami, narzędziami rolniczymi i inwentarzem żywym. W Kopeciu piorun uderzył w dom, rażąc ciężko Konstantego Azarka, jego żonę i teściową, których przewieziono do szpitala. W kolonii Szumowszczyzna spłonęła stodoła wraz ze zbiorami. W Jampolu spłonął doszczętnie dom, w Kunosach obory, stodoła wraz z inwentarzem. We wsiach: Panacz, Lysicy Wielkiej, Juszcwicze, Bykowszczyzna i Zylieze spłonęło łącznie 5 domów, 8 stodół ze zbiorami, 4 obory, przyczem pioruny zabiły kilka krow i koni. W Kuchezycach spłonęła obora z inwentarzem żywym, w Zabolotnikach, Rudkach, Bobkach, Hryczewiczach,

slawna wymogła na ówczesnym kierownictwie budowy zamurowanie w fundamentach ofiarowanego przez nią skarbu w postaci pudelka ze złotymi monetami i bardzo cenną biżuterią.

Z tego powodu rozkopywane fundamenty ma być prowadzone b. ostrożnie i w obecności przedstawicieli miejskiego wydziału technicznego, którzy ze szczególną uwagą śledzić mają postępy robót.

inwestycje włoskie w Absynii



Na zdjęciu — jeden z nowych traktorów, sprowadzonych przez Włochy do Haruru, oglądany z zainteresowaniem przez Absynińczyków.

Siekierzycach, Zapolu Wołożycach, spłonęło ogólnie 7 domów, 10 stodół ze zbiorami, 12 obór, 1 koń, 14 świń, 2 krowy i ponad 100 sztuk drobiu.

Straty w Lidzianach przedstawiają się na następująco: zabity został Michał Dzielgier we wsi Zabolotnik, w kolonii Solowej Januko wieżowna Stanisława lat 15; porażonych 7 osób, z których Eugenia Maciejko lat 17 utraciła słuch i zdolność władania kończynami. Aleksandra Docową przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Mieszkańcy powiatu nieświeskiego mocno są zaniepokojeni klęską piorunów i samorzutnie starają się jej zapobiec. Przykład dał rolnicy gminy Zanostrowiec, gdzie we wsiach Moroczy, Lohminowiczach, Rubleży i innych uchwalono na zebraniach gromadzkich zakupić i zainstalować większą ilość piorunochronów.

STOŁPECKA

— Koncert Jana Grzyba w Mirze. Onegdaj odbył się w Mirze koncert fenomenalnego śpiewaka, nazwanego „Kiepurą ziemi Nowogródzkiej”, urodzonego we wsi Siemakowo, gm. mirskiej, Jana Grzyba.

Wymieniony jest uczniem Wyższej Szkoły Szopena w Warszawie, brał udział w międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Wiedniu, gdzie dostał dyplom.

Grzyb wykonał szereg pieśni z opery „Hałka”, „Straszny dwór”, Tosca i inn. w języku polskim i włoskim.

Koncert Grzyba zostawił głębokie wrażenie młodemu śpiewakowi synowi chłopca, przepowiadają świetną karierę śpiewaczą.

— Starosta Kowalski rozpoczął urlop. Wczoraj rozpoczął wycieczkowy urlop starosta pow. Waclaw Kowalski. Zastępować go będzie wicestarosta Płaszczyski.

OSZMIAŃSKA

— Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie w Smorgonlach przyjmuje kandydatów do klasy I-iej po ukończeniu 6—7 oddziałów szkoły powszechnej w wieku od 13 do 17 lat. Podania należy składać do dnia 30 sierpnia 1938 r. Egzamina wstępne odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września 1938 r. z języka polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, geografii i przyrody. Dyrekcja

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

POLESKA

— Odznaczenia w Zarządzie Miejskim. W Zarządzie Miejskim odbyło się wręczenie dyplomów na brązowy medal za długoletnią służbę 48 pracownikom miejskim na czele z p. prezydentem J. Ołdakowskim.

— Odznaczeni krzyżem zasługi. Ostatnie numery „Monitora” przyniosły szereg odznaczeń krzyżem zasługi w Pińsku i powiecie. Między innymi złotym krzyżem zostali odznaczeni: St. Olewiński — rolnik, poseł na Sejm i Tad. Dołęga - Komieński — rolnik; Srebrnym: J. Dunin - Marcinkiewicz — urzędnik samorządowy, N. Juszczyńska — urzędniczka Zarządu Miejskiego, J. Ordwin — rolnik, M. Rewerska, kpt. Cz. Basiński, kpt. Cz. Szwarnowiecki (po raz drugi), J. Mizik —instr. Opegi i B. Górski — technik. Brązowym: St. Wróblewski — urzędnik starostwa, B. Kowalski, D. Kuzmiec, J. Gorbaczewski, A. Krupka, W. Gromkiewicz, K. Pawłowicz (w. Pare), F. Zylis, T. Kozak (w. Ochowo), D. Pulianow, M. Symonowicz (w. Ochowo), A. Zaulinow (w. Brodnica), B. Klapko (w. Wieczówka), T. Kuelsza (w. Dobrosłowska), A. Łukaszuk (w. Moroczno), E. Samuszek (w. Miastkowice) i S. Slesarczyk (w. Pińkowice).

— Samobójstwo. Na dworcu kolejowym w Pińsku miał miejsce tragiczny wypadek. Pod koła pociągu odchodzącego w kierunku Brześnia rzucił się Bazyli Bakaluk, mieszkaniec wsi Święte, pow. kobryńskiego, ponosząc śmierć.

Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba (gruźlica).

— Utonięcie. Podczas kąpieli w rzece Cmie około wsi Działowicze utonął bawiacz na urlopie urzędnik państwowy Władysław Szpilewski.

— Występy zespołów regionalnych na Jarmarku Poleskim. W dniach 20 i 21 bm. w ramach Jarmarku Poleskiego odbyły się występy zespołów Związku Strzeleckiego i Związku Młodej Wsi z pow. kossowskiego pod kierownictwem p. starościny H. Biernackiej - Kuroczyckiej.

Program występów obejmował kilka pieśni regionalnych oraz śpiewy i tańce śląskie, mazurskie, kujawskie i krakowskie.

Wykonanie poszczególnych numerów programu wykazało dobre przygotowanie zespołów i wielką pracę organizatorską.

Wojew. inspektor samorządowy bada sytuację w Radzie Miejskiej w Baranowiczach

Przybył do Baranowicz wojewódzki inspektor samorządowy z Nowogródka celem zbadania zarządu, który wyniki pomiędzy frakcjami radnych chrześcijan i Żydów w łonie Rady Miejskiej. Po odbyciu krótkiej konferencji z burmistrzem m. Baranowicz, inspektor przeprowadził rozmowy z przedstawicielami radnych.

W związku z tym słychać, iż w najbliższym czasie zostanie zwołane jeszcze raz posiedzenie Rady Miejskiej na którym ma się rozstrzygnąć ostatecznie los Rady.

Pomnik poległych za Niepodległość w pow. oszmiańskim

W Kucewiczach, w pow. oszmiańskim zorganizowany został Gminny Komitet Budowy Pomnika ku czci poległych bojowników w walkach o Niepodległość Ojczyzny.

Do komitetu weszli przedstawiciele samorządu, nauczycielstwa oraz miejscowy ks. proboszcz Sławiński Jan.

Jerzy Mariusz Taylor

41)

Czciciele Wotana

Chciał księżnie zrobić jeszcze jedną niespodziankę, aby wzbudzić w niej sympatię dla swego zawodu, uprosił ją więc, aby pozostała w pracowni, a sam, nastawiając odpowiednio odbiornik, wyruszył natychmiast do pobliskiej wsi, gdzie właśnie odbywał się odpust, i stamtąd za pomocą swojego małego aparatu nadał reportaż, który postarał się uczynić jak najbardziej barwnym.

Wrócił z bijącym sercem, gnając konia, jak na pożar, bo nietyłe jeszcze chodziło mu o wrażenie, jakie sprawił na księżnie, ile o przekonanie się, jak działa nadajnik, którego tak dawno nie miał w użyciu.

Wynik jednak przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się, że nadajnik działa bez zarzutu i księżna wrzuciła się tak bardzo, słysząc w aparacie głos syna, że zwołała do szopy całą służbę, każąc podziwiać jego dzieło. Kiedy wszedł, wstała i, nieco przesadnym ruchem, przecisnęła go przy wszystkich do piersi, a potem kazała natychmiast przenieść całe urządzenie szopy do pałacu.

Ledwo jej wytłumaczył, że będzie lepiej, jeżeli zostawi teraz wszystko na miejscu. W każdym bądź razie ujęła go tą dobrocią. Zawsze zresztą była dlań dobra. Jak troskliwie, z jakim poświęceniem pielęgnowała go podczas choroby, jakiej nabawił się z powodu rany, do której przyplątało się złośliwe przeziębienie. Sprowadzała do niego najlepszych lekarzy, przyjechała kilka pielęgniarek, ale ostatecznie nie dopuściła do jego łózka żadnej i siedziała przy nim sama cały-

mi dniami i nocami, aż wreszcie przyszedł do siebie zupełnie.

Wtedy dopiero w słowach niezmiernie prostych i zdumiewająco szczerych wyjaśniła mu, że jest jego matką. A kiedy nie wierzył, wyjęła z torebki połowę złotej bransoletki, którą otrzymała od Gołbkowej.

— Czy znasz to? — spytała z uśmiechem, trochę pobłażliwym, a trochę tragicznym.

Jakżeby nie miał znać? Przecież od dziecka nosił to na szyi, uważając ten szczałek pięknego klejnotu za coś w rodzaju amuletu. Matka przybrana, którą uważał za prawdziwą, kazała mu tego pilnować jak oka w głowie i zawsze mieć przy sobie.

Więc to było tak? To ta wspaniała dama w miłosnym związku z nieznanym wielkim panem dała mu życie? I przyznawała się do swego grzechu otwarcie, patrząc mu wprost w oczy z żalonym uśmiechem winowajczyni?

Nieoczekiwana wiadomość oszałamiała go tak dalece, że gorączka, o której już prawie zapomniał, powróciła znowu, ku przerażeniu księżny, wyrzucającej sobie, że powiedziała mu o tym zbyt wcześnie.

Ale nazajutrz miała powód do radości, bo sen — ten najlepszy środek leczniczy — zrobił swoje i Alfred obudził się zupełnie przytomny. Kiedy, zaniepokojona, weszła do jego sypialni z rana, wyciągnął do niej obie ręce i tak jakoś dziecinnie, jakby z pewnym zawstyżeniem, odezwał się:

— Dzień dobry mamoo...

Księżna długo jeszcze kłęcała przy łóżku, tuląc odzyskanego syna w objęciach i płacząc cichutko ze szczęścia, bo czuła, jak w pustym jej sercu znowu zaczyna tętnić przybierająca z każdą chwilą fala tkliwego uczucia. Jakby odżyła nagle idylla miłosna, przewrana niegdyś tak krwawo i brutalnie. Kochanek

zmarłychwstał w synu. Jakże podobny był Alfred do ojca. Te same jasnokasztanowe włosy ze złotym połyskiem, ten sam głos pełny radości życia, to samo czyste spojrzenie. Wszystko w nim było takie samo, tylko miłość księżny stała się jakaś inna, wyszlachetniona, subtelniejsza, pozbawiona pierwiastków egoizmu.

Wtedy też księżna zawiadzała swego adwokata i poleciała mu przeprowadzić wszelkie starania i formalności, jakie mogły być potrzebne dla uznania Alfreda Przetockiego — z zawodu mechanika, pracującego w dziale technicznym Polskiego Radia, jak głosił dokument osobisty młodego człowieka — za syna pani Amelii Ostrogskiej.

— A czy łaskawa księżna nie przewiduje jakich trudności spadkowych? Mogłoby się odezwać z protestem Koniecpolscy, jako blisko spokrewnieni z rodem Ostrogskich — zauważył ostrożny adwokat.

Okazało się jednak, że księżna pomyślała już o takiej możliwości i usunęła ją, porozumiawszy się nie tylko Koniecpolskimi, ale również z dalszą rodziną swego męża. Nie z tej strony nie potrzebowała się niczego obawiać. To są rodziny zbyt zamożne, aby miały się łaszczyć na nędzne reszki, jakie pozostały z wielkiej ongiś fortuny Ostrogskich. Zrujnowany zamek w Ostrogu z marnymi kilkuset włókami ziemi ornej, stara kamienica w Warszawie i pałacyk tereński z zaniedbanym parkiem myśliwskim nie mogły stanowić dla nich żadnej pokusy. Ciążące na tych nieruchomościach długie bankowe i podatek spadkowy, jak trzeba by było zapłacić skarbowi w wypadku dziedziczenia, sprowadziłyby wartość niemal do zera.

(D. c. n.)

Sąd Apelacyjny zmienił karę śmierci na dożywotnie więzienie

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie toczyła się sprawa Jakuba Drozda, lat 28, mieszkańca wsi Miłowidy, pow. baranowickiego. Oskarżony on jest o to, że 20 lipca roku ub. wróciwszy z libacji w stanie podchmielnym po kłótni z żoną rzucił się na nią, zadając jej szereg głębokich cięć brzytwą. Nieszczęśliwa kobieta zmarła od odniesionych ran.

Sąd Okręgowy, który rozpatrywał sprawę

wę na sesji wyjazdowej w Nowogródku skazał Drozda na karę śmierci.

W międzyczasie Drozd zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Onegdaj został zbadany przez psychiatrę, który orzekł, że oskarżony jest w pełni władzy umysłowych i może ponieść całkowitą odpowiedzialność za swe czyny.

Sąd Apelacyjny wydał wyrok, skazując zżonobójcę na dożywotnie więzienie. (c.)

Pawtel zawsze niepoprawny...

Znowu policja wykryła 2 tajne szulernie

Policja wileńska energicznie walczy z jedną z największych plag każdego miasta — tajnymi jaskiniami gier hazardowych. Władze administracyjne nie zawahały się nawet przed wysłaniem do Berezy 4 organizatorów gier hazardowych, których zwolniono dopiero po parumiesięcznym pobycie w obozie.

Niestety sposoby te okazują się niezbyt skuteczne, gdyż zabronione „klubiki” gry prosperują w dalszym ciągu. — Onegdaj w nocy policja przeprowadziła niespodzianą rewizję w mieszkaniu notowanego już organizatora gier, Franciszka Pawtela, przy ul. Tetarskiej 12. Wyłegł tymczasem 7 grających, przy czym skon-

fiskowano karty oraz gotówkę.

Następny „klubik” wykryto w mieszkaniu Jana Borkiewicza przy tejże ulicy pod numerem 20. I tam także „kwitła” hazardowa gra, przy której, jak wiadomo, najmniej szansów na wygranie ma przygodnie grający.

Policja spisała doniesienie o wykryciu potajemnych klubów gier.

Warto przypomnieć, że niedawno został aresztowany pracownik jednej z firm wileńskich, Marian Wirpszo, który zdeferował znaczną sumę. Badany w policji przyznał się, że gotówkę przegrał. — Wypadek ten nie jest najmniejszej odosobniony. (c.)

Zbrodniczy zamach na dzieci

Safko Filomena ze wsi Kwacze pow. nieświeżskiego utrzymywała bliskie stosunki przez szereg lat ze Zdanczewiczem Stanisławem, wynikiem których jest dwoje nieślubnych dzieci. Onegdaj Safko znalazła obok swego mieszkania podrzucone cukierki, któ-

re wydały się jej podejrzaną.

O spostrzeżeniu swym powiadomiła policję, która stwierdziła, iż cukierki te są za trute. Istnieje przypuszczenie, że to Zdanczewicz podrzucił cukierki z zamiarem otrucia dzieci, będących dla niego ciężarem.

Wiadomości radiowe

PIĘKNY KONCERT POPOŁUDNIU.
Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego zapozna radio słuchaczy z utworami: „Canzonetta” i „Scherzo” Giuseppe Martucci, mało u nas znane go, bardzo we Włoszech słynnego kompozytora starszej generacji. Początek programu zawiera: Polonez i walc z op. „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego i sławną „Arleżynkę” Bizet’a.
Początek koncertu o godz. 16.

O MASZYNACH ROLNICZYCH.
Młody rolnik Zbigniew Pomorski opowie w radiowej audycji dla wsi o wielkim znaczeniu maszyn w gospodarstwie rolnym. Sprawa ta nie jest dostatecznie doceniana u nas. Nawet przy skromnych kapitałach wieś może mieć własne maszyny.
Audycje nade Rozgłośni Wileńskiej działy o godz. 21.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPY
stosujcie dziś PROSZKI
KOWALSKINA
DŁA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

KONKURS na grę leśną dla dzieci i młodzieży

Główny Komitet Dnia Lasu ogłosił konkurs na grę towarzyską dla dzieci i młodzieży szkolnej.
Gra powinna mieć na celu rozbudzenie wśród grających zainteresowania lasem i jego życiem.
Tematem gry może być np. podróz po lasach polskich (puszczach, rozlewiskach) rozpoznawanie poszczególnych gatunków drzew i krzewów leśnych, zobrazowanie ich życia od nasienia do ścięcia i przerobu, pielęgnacja drzew, ochrona fauny, a w szczególności ptactwa, mrówek itp.
Gra może być ruchowa, na powietrzu lub w pokoju, względnie o charakterze rozrywkowym (w formie tablic, klocek) powinna być zajmująca, a zarazem nieskomplikowana i dostępna dla dzieci i młodzieży. Pożądane jest, aby w grze mogła brać udział większa liczba osób, a co najmniej dwie.
Projekty gry, wraz z dokładnymi opisami, rysunkami i ewent. modelami, należy nadsyłać w terminie do dnia 30 września 1938 r. pod adresem: Główny Komitet Dnia Lasu, Warszawa, Wawelska 52—54, pokój 232.
Projekty powinny być zaopatrzone dowolnym godłem, w osobnej zaś, zaklejonej kopercie, opatrzonej tym samym godłem, należy podać imię, nazwisko i dokładny adres autora.
Za najlepsze i odpowiadające warunkom konkursu projekty, będą przyznane trzy nagrody: I — 200 zł, II — 100 zł i III — 50 zł.

Pieniądze leżą na piasku

W ostatnich latach znacznie rozwinął się w Wilnie ruch plażowo kajakowy. W dnie upalne, plaże podwileńskie są przeludnione, ruch kajaków na Wilii jest tak znaczny, że trzeba mieć baczenie by się nie stał karambol. Ludzie, spragnieni słońca udają się na cały dzień za miasto.

I każdy pragnąłby, zamiast wieść ze sobą produkty spożywcze, skosztować coś na miejscu wycieczki.

Posiadamy prawdę, restaurację w Wierkach, na plażach Trynopolskiej i Werkowskiej. Lecz wobec cen tam obowiązujących przydałaby się konkurencja. Ponieważ na ob- sługiwym przez siebie terenie, żaden z restauratorów nie dopuści konkurenta, ba, nawet przed paru laty byliśmy świadkami, jak omal nie doszło do bójkii pomiędzy przedstawi- cielem jednej z restauracji a wędrownym sprzedawcą lodów — uważalibyśmy za wska- zane stworzenie na Wilii baru „ruchomego”. Wystarczy w tym celu zwynalą łódź przewo- żnicza, zaopatrzona w maszynkę do gotowa- nia, a artykuły spożywcze: parówki gorące, bigos itp., lody, woda sodowa, kwas itd.

Łódź taka, posuwając się wzdłuż brze- gów rzeki, znalazłaby chętnych konsumentów sprzedawanych artykułów. Już widzimy próby, czynione w tym kierunku. Nie jest, to co prawda bar ruchomy, lecz tu i ówdzie już rozlokowali się na brzegu sprzedawcy bu- lek, kwasu, piwa, lodów. I rzecz charakter- ystyczna: na ten prosty pomysł wpadli właś- nie Żydzi.

Tegoroczne, wyjątkowo upalne lato, już dobiega końca. W tym roku już za późno, lecz należałoby spróbować w roku przysz- łym. Kapitał obrotowy potrzebny jest niez- znaczny, a zarobić można. Y.

„Martwe dusze” w Dyrekcji Kolejowej

W wileńskiej Dyrekcji Kolejowej u- jawniono swego czasu nadużycia. Kierow- nik oddziału Olewiński przy współudzia- le urzędników Surinca i Gronwolda spo- rządzał fikcyjne rachunki na diety i pod- róż służbowe. Pieniądze podejmowali Surinc i Gronwold.

Wszyscy zostali zwolnieni ze służby i stawieni przed Sądem Okr., który wy- mierzyl karę Olewińskiemu 3 lata więzie- nia, zaś Surincowi i Gronwoldowi po 1 roku więzienia.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym wy- rok został zatwierdzony I instancji, za wy- jatkami Gronwolda, któremu karę zmniej- zono do 6 mies. (c.)

Okradzenie adwokata

Adwokat J. Perelsztajn zam. na letni sku w Kolonii Magistrackiej zaprosił na wczoraj grono osób z Wilna, dla których przygotowano obiad. Produkty i trunki przechowywane były na lodzie w piwnicy.

Widocznie złodzieje mieli doskonały węch, gdyż nad ranem przedostali się do piwnicy i skradli wszystkie zapasy żyw- nościowe oraz... kilka butelek konjaku. Goście pozostali bez obiadu. (c.)

Zawierucha wojenna w Azji



Na zdjęciu — piechota mongolska w marszu.

KRONIKA WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkiewicz (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemanowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicz i Januskiewicz (Zarzecze Nr. 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Wiłłodowa 22).

URZĘDOWA

— Starosta Czemińowski objął urzędowanie. Wczoraj wrócił z urlopu wy- czynkowego i objął urządowanie starosta godzki p. Józef Czemińowski.

Jednocześnie rozpoczął urlop p. wice starosta Jeśman.

MIEJSKA.

— Prezydent dr. Małyszewski wrócił z urlopu. Z dniem dzisiejszym obejmuje urządowanie prezydent miasta dr. Małyszewski, który bawił na urlopie.

— Wiceprezydent Nagurski wyjechał do Litwy. Wiceprezydent miasta p. Teodor Nagurski wyjechał wczoraj wieczorem do Królewca na tamtejsze targi, skąd bez pośrednio uda się do Litwy.

Wiceprezydent Nagurski zbiera ma- teriały do swej pracy o porcie kłajpedzkim.

— Park miejski przy ul. Konarskiego. Magistrat zwrócił się do władz państwo- wych z prośbą o odstąpienie miastu pło- cu o powierzchni 2542 mtr. kw., położo- nego przy ul. Konarskiego. Miejskie biu- ro urbanistyczne opracowało plan regula- cji tego placu, na którym mają być urzą- dzone zieleńce.

— Budowa drogi objazdowej do ul. Pił- sudskiego. Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił w najbliższym czasie przystąpić do budowy drogi objazdowej do ul. Piłsud- skiego. W tym celu postanowiono zakupić większy transport kamienia brukowego.

— Nowy kocioł do ogrzewania teatru na Pohulance. Oddawna już szwankowało cen- tralne ogrzewanie w teatrze miejskim na Pohulance. Korzystając w roku bieżącym z wcześniejszego zakończenia sezonu, Magistrat postanowił ustawić w gmachu teatru no- wy kocioł. Koszt tej inwestycji jest dość znaczny.

— Częściowa regulacja ulic: Kijowskiej i Piłsudskiego. Magistrat postanowił rozpocząć częściową regulację ul. Kijowskiej i Piłsud- skiego, kosztem 20.000 zł. Roboty mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu bieżącego mie- siąca.

— Inwestycje na elektrowni miejskiej. Władze miejskie zdecydowały się przeprowa- dzić dość kapitalną inwestycję w elektrow- ni miejskiej. Dla potrzeb elektrowni kosz- tem 12.000 złotych ma być nabyta zagran- icą specjalna aparatura pomiarowa.

SPRAWY SZKOLNE

— PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE w Wilnie przy- jmuje zapisy uczni i uczenie na r. szk. 1938/39.

Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godz. 10—13 i od 15— 19 przy ul. Wielkiej 47, róg. ul. Rud- niekiej (vis à vis kość. św. Kazimie- rza).

Egzamina wstępne dn. 29 sierp- nia rb.

Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaś- nik przyjmuje codziennie od godz. 10—12.

— Meska Szkoła Krawiecka Im „Pro- mienistych” Polsk. T-wa „Światło” w Wil- nie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i prakty- czną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 13—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Szkoły, ul. Żeligowskiego 1—20.

— Prywatna 7 kl. Szkoła Powszechna III stopnia Haliny Siewiczowej p. n. „Szkoła Redosna” przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz do Przedszkola — codziennie od 13 — 16.

Racjonalne i ulepszone metody nau- czania pod kierunkiem wykwalifikowa- nych doborowych sił pedagogicznych. Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawo- dowych. Języki obce. Środowisko kultu- ralne. Lokal piękny, słoneczny. — Ogród — boisko. — Warunki dostępne.

— W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży mę- skiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum spra- wować będzie Rektor USB.

Zgłoszenia na wydziały: humanistycz- ny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmują do dnia 25 sierpnia 1938 roku i informacyj udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28—28 codziennie w godz. 10—12.

GOSPODARCZA.

— Konferencja Inlarska. W sobotę odby- ła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej kon- ferencja przedstawicieli przemysłu i handlu Inlarskiego w sprawie zawarcia umowy ra- mowej. Kilkogodzinna konferencja, poświę- cona omówieniu poszczególnych punktów u- mowy i ich stronie technicznej wobec pew- nych rozbieżności zdań co do niektórych pun- któw nie doprowadziła do wyczerpania za- gadnienia i zawarcia umowy.

Następna konferencja w tej sprawie ma odbyć się w dniach najbliższych. (en.)

RÓŻNE

— Wycieczka „Wspólnoty Interesów”. Bawi w Wilnie trzecia z rzędu wycieczka śląskiego koncertu „Wspólnota Interesów”. Wycieczka składa się z 500 osób.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Drugi i ostatni występ „Chóru Dana”. Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni występ Chóru Dana.

Wśród stałego zespołu wykonawców pod kierownictwem Władysława Dana, wystąpi jako solistka — Hanna Brzezińska. Również jako solista wystąpi znany i ceniony Adam Wysocki.

Oświadczenie redakcji

Na prośbę mec. Wojciecha Dąbrow- skiego stwierdzamy, że umieszczony w naszym piśmie w dn. 20 bm. felieton pt. „Zegnanie lata” podpisany „Wojciech adw.” nie jest pisany przez niego.

Wilno broni się przed rakiem ziemniaczanym

Na wniosek Stacji Ochrony Roślin Wi- leńskiej Izby Rolniczej w Wilnie wojewo- da zarządził uznanie obszaru gminy mia- sta Wilna za obszar ochrony dla zwal- czania raka ziemniaczanego.

Targoński osadzony w więzieniu

Pisaliśmy już o aresztowaniu właściciela sklepu rowerów Bolesława Targoń- skiego, oskarżonego o współudział w o- szustwie przy nabywaniu towerów na- weksle. Jak się dowiadujemy, Targoński został na polecenie sędziego śledczego osadzony wczoraj w więzieniu na Łuki- szkach. (c.)

„Na wódkę”

Niejaki Semplirski, mieszkaniec Wil- na, obrał sobie niebezpieczny, aczkol- wiek intrantny zawód. Chodził mianowi- cie w nocy po ulicach i napotkawszy sa- mołotnego przechodnia żądał pieniędzy „na wódkę”.

Wczoraj w nocy wpadł on w ręce wy- wadówcy. Semplirskiego osadzono w więzieniu. (c.)

RADIO

WTOREK, dnia 23 sierpnia 1938 r.
6.42 Pieśń poranna; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 rzerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 I. Muzy- ka francuska; II. Z operetek Millöckera i Zeller’a; 14.00 Muzyka popularna; 14.11 Skecz Zw. KKO; 14.15 Przerwa; 15.15 Za- gadka geograficzna dla dzieci starszych pt. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta”; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gosp. 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Kon- cert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 16.45 Wędrowki po Polesiu — opowiadanie; 17.00 „Sport czy barbarzyństwo” — poga- danka Adama Cwiklińskiego; 17.10 Pod nie- bem południa; 17.55 Program na środek; 18.00 Śmoki latające — pogadanka; 18.10 Koncert kameralny; 18.45 „Potyczka” — fragment z „Popiołów” Stefana Żeromskiego; 19.00 Arie operowe w wyk. Władysławy Żelazowskiej — sopran; 19.20 ogadanka aktualna; 19.30 „Na balu z przed ćwierć wieku” — koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Au- dycja dla wsi: „Znaczenie maszyn w gospo- darstwie rałnym” pog. 21.05 Przerwa; 21.10 Dawne ballady i dzisiejsze ludowe pieśń- duskie w wyk. chóru i solistów. Trasmisja z Kopenhagi; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Wil. wiad. sport. 22.05 koncert popular- ny; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunika- cy; 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 24 sierpnia 1938 r.

6.42 Pieśń. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dzien- nik por. 7.15 Koncert w wyk. ork. mandoli- stów „Kaskada” pod dyr. Dionizego Dob- kiewicza. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Pro- gram. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Muzyka o- perowa i baletowa. 14.00 Muzyka popular- na. 14.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie u spe- akera” — w opr. Elżbiety Minkiewiczówny. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Gra Sekstet Salonowy. 16.40 Pogadanka konkursowa Pol- skiego Radia. 16.45 Bilans bitwy warszaw- skiej — odczyt. 17.00 „Apteka Sawyer daw- niej Nockemorf” wg. Karola Dickensa zra- diofonizował Antoni Gołubiew. 17.45 „Scen- ki amatorskie” — felieton Jana Huszczy, 17.55 Program na czwartek. 18.00 „Toruń — miasto kwiatów” — pog. 18.10 Koncert solistów. 18.45 „W górach” — fragment z „Popiołów” Stefana Żeromskiego. 19.00 Ut- wory wionolencowe w wyk. Tadeusza Ko- walskiego. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Wspom- nienia z dzieciństwa” — koncert rozr. W. przerwie: „Zadanie matematyczne” — skecz. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinow- ski w wyk. Jana Berezyskiego. 21.50 Wia- domości sportowe. 22.05 Koncert rozrywko- wy. 23.00 Ostatnie wiad. 23.05 Zakończenie.

Na tropie złodziei kolejowych

Ostatnio zanotowano szereg kradzie- ży przesyłek wartościowych oraz paczek podczas przewożenia ich koleją. Nici roz- gałęzionej bandy złodziejskiej sięgają do Warszawy, dokąd także wyjechał przedstawiciel policji wileńskiej, który wspólnie z władzami bezpieczeństwa stoli- cy rozpoczął dochodzenie.

Obecnie dowiadujemy się, że akcja przyniosła rezultaty. W Warszawie zlik- widowano bandę złodziei, osadzając w więzieniu 6 osób. Szczegóły tej sensacyj- nej sprawy podamy niebawem. (c.)

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka II. Wilno w rzedzie stolic Rzeczpos- politej Polskiej prace Wacł. Głizbert-Studnickiego wyd. 1936 — do nabycia wszędzie

Zbrojenia Niemiec



Olbrymich rozmiarów pociski armatnie, przeznaczone dla niemieckich morskich baterii śmiercionośnych.

Teatr Muzyczny „LUTNIA” Dziś drugi i ostatni występ Chóru Dana Początek o godz. 8.30 wiecz.

Ile jest komet na niebie?

Odpowiedź na to pytanie nigdy nie może być ścisła. Możemy jedynie podać liczbę komet, widzialnych z Ziemi przy pomocy aparatów obserwacyjnych — astronomicznych. Tych ciał niebieskich znamy zaledwie 1.000 przy czym około 400 opisano jeszcze przed wynalezieniem lupy astronomicznej. Niestety wiele z tych komet z racji ich krążenia — nie możemy zobaczyć, ponieważ wędrują one nie raz setkami lat. Przypomnijmy np. kometa Halley'a, która powróci w 1985 r. na Ziemię.

Woda w kawałku

Armour Institut of Technology w Ney Yorku, przeprowadzał ostatnio badania nad zachowaniem się ciał chemicznych w różnych warunkach — pod ciśnieniem 300.000 kilogramów na cm. kwadratowy materiału. Okazało się, że np. woda zmniejsza pod takim ciśnieniem swoją objętość do połowy i przypomina wtedy lód, który jednak roztopia się przy 212 stopnia Fahrenheita. Wodór pod ciśnieniem tak olbrzymim przenika ścianki naczyń stalowych, jakby to było płotno.

Mistrz bokserski żebrakiem

Jackie Brown, były mistrz świata w wadze muszej, obecnie 29-letni młody człowiek, pozostał bez środków do życia. „Daily Express” donosi, że Jackie Browne w okresie swojej sławy sportowej zarabiał ponad 25.000 dolarów rocznie. Lekkożylny jednak bokser w krótkim czasie wydał zarobione pieniądze prowadząc życie na bardzo szerokiej stopie. Drogie ubrania, luksusowe auta, kosztowne prezenty dla przyjaciół, oraz wysokie gaże dla menadżerów i trenerów w szybkim czasie pochłonęły zasobną kasę gwiazdy amerykańskiego sportu.

Obecnie Jackie Browne żyje z drobnych pożyczek udzielonych mu łaskawie przez nielicznych już przyjaciół, a nawet ucieka się, nie mając zajęcia, do żebractwa.

Berlińscy kierowcy na dwójkę

Ponieważ w Berlinie zdarza się bardzo wiele wypadków samochodowych pomimo dobrze regulowanego i wcale nie szybkiego tempa ruchu ulicznego, wprowadzone więc letnie komisje kontrolujące ruch w najbardziej ożywionych punktach miasta. „Całodzienne żniwo” tych komisji dało następujące rezultaty. Członkowie komisji musieli interweniuować w 2993 wypadkach, czego powstało 1129 protokołów, 1361 mandatów karnych zapłaconych na miejscu, 274 melduków skierowanych do urzędu ruchu kołowego. W 36 wypadkach policja musiała zabezpieczyć wozy i odebrać je kierowcom. Wreszcie 193 kierowców, którzy wykazali się nieumiejętnością prowadzenia wozu, skierowano pod groźbę ukrytych praw jazdy do ponownego przekształcenia.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie uważają się za żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzeżenie sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Tajemnicze zaginięcie kasjera

W niezwykle tajemniczych okolicznościach zaginął w Warszawie kasjer poważnej instytucji p. Marek Różycki, lat 27.

Ostatni raz widziano go w Banku Handlowym, gdzie podjął dla firmy 2.400 zł. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął, nic jednak nie wskazuje na to, by kasjer przywłaszczył sobie pieniądze i zbiegł.

P. Różycki pochodzi z zamożnej rodziny ziemiańskiej z Kresów, od szeregu jednak lat przebywa stale w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum i studiował na Uniwersytecie prawnym.

Przed czterema laty ożenił się. Żoną jego, p. Alicja pracuje jako kasjerka w jednej z dużych firm warszawskich. Dzieci nie mają. Zajmują

wraz ze służącą 2 pokojowe elegacko urządzone mieszkanie przy ul. Skórzanej w pobliżu pl. Żelaznej Bramy.

Od pół roku p. Różycki zajmuje stanowisko kasjera w Spółdzielni Producentów Ryb (Skórzana 10). Cieszył się pełnym zaufaniem przełożonych. Młody zdolny człowiek miał w najbliższych dniach awansować na kierownika wszystkich sklepów Spółdzielni w Warszawie. Z awansem tym byłaby związana znaczna podwyżka pensji.

Około 1 wyszedł z biura na miasto. Wziął z kasy 100 zł. oraz czek na 2.400 zł., który miał podjąć w Banku Handlowym. Wszystkie pieniądze — około 2.500 zł. — miał następnego dnia wpłacić w PKO w BGK i na poczekanie.

Nie wrócił do biura i nie przyszedł również do domu. Wczoraj rano zawiadomiono o zagadkowym zaginięciu kasjera policję.

Władze spółdzielni dokonały protokólnego otwarcia kasy. Znalezione w niej znaczna suma pieniędzy w gotówce. Doraźne sprawdzenie nie wykazało braków.

Zaginięcie kasjera przedstawia się tym bardziej tajemniczo, iż przez ręce p. Różyckiego niejednokrotnie przechodziło po kilkunastu tysięcy złotych, które miał pod swą pieczę. Młody człowiek nie pił, nie grał w karty i nie chodził na wyścigi.

Czy będziemy nosić buty ze szkła

Jeżna z firm paryskich lansuje obecnie pantofelki damskie zrobione z tkaniny szklanej. Materiał ten nazywa się veree i przypomina brokat, ale tak miękki jak kozia skóra. Pantofelki wyglądają niezwykle efektownie i budzą zainteresowanie wśród eleganek paryskich.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 22 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zal.) Ziemniopłody — w ładunkach wagonowych, mąka I otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

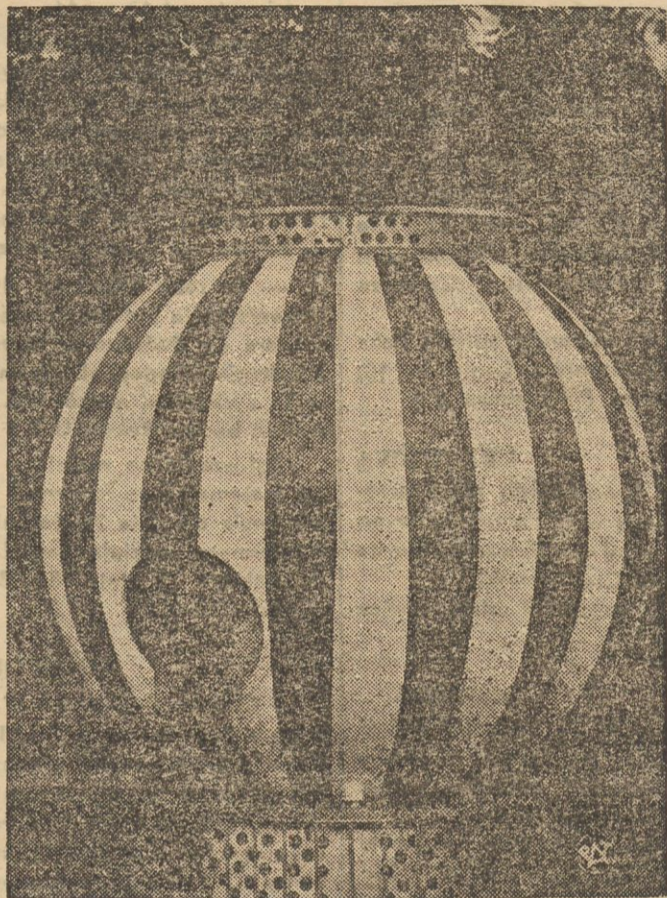
Żyto I stand.	696 g/l	15.75	16.50
„ II	670	15.—	15.50
Pszenica I	748	—	—
„ II	726	—	—
Jęczmień I	678/673	(kasz.)	—
„ I	649	—	—
„ III	620,5	(past.)	—
Owies I	463	—	—
„ II	445	—	—
Gryka	630	—	—
„	610	—	—

Mąka żytnia gat. I	0—50%	28.50	29.—
„ „ „ I	0—65%	25.50	26.—
„ „ „ II	50—65%	—	—
„ „ „ różowa	do 95%	18.—	19.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	39.—	40.25
„ „ „ I-A	0—65%	38.75	39.25
„ „ „ II	30—65%	31.75	32.50
„ „ „ II-A	50—65%	24.—	25.—
„ „ „ III	65—70%	19.—	20.—
„ „ „ pastewna	—	—	—
„ „ „ ziemniaczana „Superior”	—	—	—
„ „ „ „Prima”	—	—	—

Otręby żytnie przem. stand.	8.25	8.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	10.—	10.50
Wyka	—	—
Lubin niebieski	—	—
Słemię Inlane b. 90% f-co w. s. z.	43.—	44.—
Len trzepany Wołożyn	155.—	1600.—
„ „ „ Horodziej	—	—
„ „ „ Traby	—	—
„ „ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądział horodziejska	—	—
Targaniec moczony	703.—	743.—
„ „ „ Wołożyn	—	—

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Przed polskim lotem do stratosfery



Na zdjęciu — wykończona gondola polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski”.

Zawiadomienie

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że z dniem 24 sierpnia 1938 r. zostaje uruchomiony drugi kurs pospiesznej komunikacji autobusowej na linii Wilno—Baranowicze przez Bieniaki—Werenów—Lidę—Nowogródek wg następującego rozkładu jazdy:

ODJAZD:		ODJAZD:	
Z Wilna	7.00	Z Baranowicz	13.15
„ Bieniaków	8.25	„ Horodyszczka	13.55
„ Werenowa	8.45	„ Switezi	14.17
„ Lidę	9.35	„ Nowogródka	15.15
„ Huty—Niemen	10.15	„ Huty—Niemen	15.55
„ Nowogródka	11.10	„ Lidę	16.45
„ Św. Tezi	11.43	„ Werenowa	17.23
„ Horodyszczka	12.08	„ Bieniaków	17.45

Przyjazd do Baranowicz o godz. 12.45. Przyjazd do Wilna o godz. 19.00.

Nowogródzka Spółka Komunikacji Samochodowej

PAN | Dziś „Król się bawi”

W następnym programie Borys KARLOFF Victor Mac Laglen — prawdziwa rewelacja na czele wielkiego zespołu gwiazd w obrazie nagrodzonym złotym medalem Reż. John Ford, twórca „Maril Stuart”

„Patrol na pustyni”

CASINO | Premiera! Nowe opracowanie! Nowa kopia! Bohaterski epos osnuty na tle walk o niepodległość Polski

„Dziesięciu z Pawiaka”

W rol. gl. Brodzisz, Batoryka, Lubińska, Węgrzyn, Samborski i inni — Atrakcja

Chrześcijańskie kino SWIATOWID | Romantyczna idylla miłosna słynnej tancerki Fanny Elssler z „Orlątkiem”, nieszczęśliwym synem Napoleona. w filmie

Taniec szczęścia i rozpacz

W rolach głównych: Lillana Harvey, Willy Birgel, Rolf Moebius i Paul Hoffman Początki seansów o godz. 5—7—9, w niedziele i święta od 3 ej.

OGNIKO | Dziś. Największa sensacja XX wieku. Fantastyczna w'zja podróży międzyplanetarnych

W rol gl. Buster Crabbe Wyprawa na Mongo

Nadprogram: UROZMAICONE DODATEK. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

Ogłoszenie

Zarząd Kasyna Oficerskiego w Poruban-ku k. Wilna poszukuje DZIERŻAWCY STOLOWNI Kasyna Oficerskiego, Podoficerskiego oraz sklepu żobnierskiego, od dn. 13 października 1938 r. Reflektanci złożą swoje oferty do dnia 3 września 1938 r.

Do ofert dołączyć dokładny życiorys i pa-siadane świadectwa i referencje oraz podać wysokość kaucji. Informacje co do warunków udziela Zarząd Kasyna Oficerskiego w Porubanku codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 8 do 11 (telefon Nr 23—45).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrziałych SERÓW litewskich i GRZYBOW suszonych.

Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA”
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

Kino „APOLLO” w Baranowiczach

Dziś. Wspaniały sensacyjny dramat osnuty na tle pow. Gorkiego „Na dnie”
Ludzie z zaułka
W rolach głównych: JEAN GABIN Włodzimierz Sokół i In.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18.60.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, moczopłucne
ul. Zamkowa 15, tel. 19.60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sadu.

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryczna. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA okazjnie motocykl z koszem na gazie w dobrym stanie marki „Harley - Davidson” 750. Można oglądać Tatarska 6.

KUPIĘ okazjnie samochód małowartościowy za gotówkę, oferty z fotografią wozu do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod samochód.

Nauka i Wychowanie

KURSY KRESLEN Technicznych inż. H. Gajewskiego prywatne, roczne, korespondencyjne, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głosnik, przystosowane do miejscowej radiostacji poleca: Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich. Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr 34 b (w podwórzu). Tamże montaż nowych i przeróbka starych odbiorników lampowych na nowoczesne.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Brześć n/B, Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

